Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 326 (1752) ROK VI — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 23 LISTOPADA 1953 R. — WYDANIE ABCD — CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna Sopot

Plan roczny przed terminem

12 tysięcy motocykli wyprodukowała już w br. WFM

7 kopalń zrealizowało zadania roczne

(f) 18 bm. w Warszawskiej Fabryce Motocykli zszedł z taśmy montażowej 12-tysięczny w br. motocykl SHL-125 — ostatni z liczby przewidzianej w rocznym planie produkcji. W dniu 20 bm. załoga tej fabryki zameldowała o pełnym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego pod względem asortymentu. Do końca br. załoga WFM ma wyprodukować dodatkowo 1700 motocykli.

*

20 bm. meldunek o wykonaniu rocznego planu złożyła jako siódma z kolei w przemyśle węglowym załoga kopalni „Silesia". Górnicy tej kopalni, którzy roczny plan wydobycia zrealizowali na 10 dni przed terminem określonym w zobowiązaniach długookresowych, postanowili do końca grudnia br. dać gospodarce narodowej jeszcze kilkadziesiąt tys. dodatkowych ton węgla.

Meldunek o przedterminowej realizacji zadań rocznych złożyła w dniu 20 bm., załoga huty szkła w Wałbrzychu — oraz huty szkła w Szczakowej.

O wykonaniu planu rocznego zameldowały również załogi Bolesławickich Kopalń Gliny Ceramicznej, Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej i Gdańskich Zakładów Maszyn Elektrycznych.

W przemyśle farmaceutycznym, o przedterminowym wykonaniu rocznych planów zameldowały ostatnio: Zakłady Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, Starogardzkie, Warszawskie i Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne oraz fabryka „Avotor".

Wykonali zadania 4 lat planu 6-letniego

Chodakowskie Zakłady Włókien Sztucznych zameldowały w dniu 20 bm. o wykonaniu zadań 4 lat planu 6-letniego. W Zakładach wydajność pracy wzrosła w porównaniu z 1948 r. o blisko 160 proc.

U trumny Józefa Niećki

W dniu 21 listopada 1953 r. w godzinach popołudniowych do sali w gmachu Sejmu PRL, w której wystawiona została trumna ze zwłokami Członka Rady Państwa Józefa Niećki, przybyli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa A. Zawadzkim na czele, oraz Prezes Rady Ministrów B. Bierut w otoczeniu członków Rządu.

W głębokim skupieniu przybyli oddali cześć pamięci Zmarłego.

*

U trumny Józefa Niećki — Członka Rady Państwa, Prezesa Rady Naczelnej ZSL, złożyli hołd działacze ZSL z członkami NKW ZSL na czele. Członkowie władz naczelnych ZSL pełnili u trumny wartę honorową.

Złożyli również hołd pamięci Zmarłego przedstawiciele KC PZPR z członkiem Biura Politycznego KC E. Ochabem na czele.

W ciągu całego popołudnia do sali, w której znajduje się spowita kirem i barwami narodowymi trumna ze zwłokami J. Niećki, przybywały z wieńcami i kwiatami liczne delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz ludności stolicy, aby uczcić pamięć Zmarłego.

Pośmiertne odznaczenie Józefa Niećki

Uchwałą z dnia 21 listopada 1953 r. Rada Państwa odznaczyła pośmiertnie Józefa Niećkę Orderem Odrodzenia Polski I klasy za wybitne zasługi w pracy dla Polski Ludowej.

Komunikat w sprawie pogrzebu Józefa Niećki

Kancelaria Rady Państwa i Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zawiadamiają, że trumna z ciałem Józefa Niećki, Członka Rady Państwa i Prezesa Rady Naczelnej ZSL wystawiona będzie na widok publiczny w sali gmachu Sejmu PRL w ciągu niedzieli, dnia 22 listopada 1953 r. Dostęp do sali otwarty będzie dla delegacji i społeczeństwa od godz. 9 rano.

W dniu 23 listopada br. o godz. 10.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok z sali gmachu Sejmu na Cmentarz Powązkowski.

Sukcesy cukrowni głogowskiej

(f) Załoga cukrowni głogowskiej od pierwszych dni tegorocznej kampanii pomyślnie realizuje swe dobowe zadania produkcyjne, przekraczając wysoko planowane wskaźniki produkcji cukru. Po 27 dniach produkcji załoga przerobiła 77.214 q buraków więcej, niż w tym samym czasie roku ub.

Do sukcesów tych przyczyniła się w dużej mierze pomyślna realizacja zobowiązań październikowych, jakie podjęła załoga w odpowiedzi na apel cukrowni „Strzelin". W zobowiązaniach swych robotnicy cukrowni głogowskiej postanowili m. in. podnieść normę przerobu dobowego o 200 q buraków.

Dzięki ofiarnej pracy robotników stacji dyfuzji, brygad Stanisława Serwalka i Rudolfa Włodarczyka, pracujących przy oczyszczaniu osadów, ładowacza Józefa Rakoczego, spustowego Mariana Rasza i wielu innych, cukrownia głogowska uzyskuje zamiast 200 q — 1300 q przerobu dobowego buraków ponad plan.

Poważne korzyści w tegorocznej kampanii przyniosło cukrowni, m. in. usprawnienie polegające na hydraulicznym czyszczeniu płuczki buraczanej, dokonane przez racjonalizatorów Janika, Magdziaka i Pływaczyka z kierownikiem produkcji Wochną na czele. Poprzednie czyszczenie płuczki buraczanej wymagało mozolnej pracy dwunastu ludzi i trwało 90 minut w ciągu doby. Obecnie tę samą czynność wykonuje tylko trzech robotników w czasie o połowę krótszym.

(PAP)

Przyjazd wybitnego uczonego radzieckiego do Warszawy

(f) Do Warszawy przybył wybitny radziecki historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, członek korespondent Akademii Architektury ZSRR Aleksy Fiedorow Dawydow. Weźmie on udział w sesji naukowej poświęconej twórczości Jana Matejki.

(PAP).

Wszyscy do ogólnonarodowego czynu na cześć II Zjazdu PZPR!

Wezwanie wsi wielkopolskiej do chłopów całego kraju

(f) Apel inicjatorów współzawodnictwa przedzjazdowego, uchwalony w Warszawie w dniu 20 bm. — gorąco przyjęła wieś Wielkopolska. W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, ośrodkach maszynowych, gminnych spółdzielniach odbyły się uroczyste zebrania, poświęcone omówieniu tez, przyjętych przez IX Plenum KC PZPR, oraz doniosłego wydarzenia w życiu partii i całego narodu, jakim będzie II Zjazd PZPR.

Na zebraniach tych rolnicy wielkopolscy podjęli cenne zobowiązania, wzywając do Czynu przedzjazdowego pracującą wieś we wszystkich województwach naszego kraju.

Z inicjatywą Czynu przedzjazdowego wsi wystąpili: chłopi gospodarujący indywidualnie w gromadzie Trzcinica, gmina Wielichowo, pow. Kościan, członkowie spółdzielni produkcyjnych w Korytnicy i w Nowym Świecie, pow. Krotoszyn, załoga POM-u w Krotoszynie i załoga GOM-u w Wielichowie, pow. Kościan, załoga zespołu PGR Gałowo, pow. Szamotuły, pracownicy służby rolnej pow. Kościan, pracownicy PZGS-u w Kościanie i pracownicy GS-u w Wielichowie, załoga Stacji Hodowlano-Badawczej Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Borkowie, pow. Kościan, załoga Zakładu Doświadczalnego Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Wielichowie, młodzież i personel pedagogiczno-administracyjny Państwowego Technikum Hodowlanego w Środzie, pracownicy Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Koninie, pracownicy Okręgowego Zarządu TOR i Zakładu Silnikowego TOR w Poznaniu, pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa, pracownicy Terenowego Ośrodka Badawczego Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Brodach, pracownicy Składnicy Okręgowej Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa w Poznaniu, robotnicy i pracownicy Rejonu Lasów Państwowych Gniezno, pracownicy Ekspozytury Państwowej Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las" w Poznaniu, załoga Przetwórni Centrali „Las" w Rostworowie, pracownicy Rejonu Centrali „Las" w Poznaniu, brygada młodzieżowa w Fermie Lisów Srebrzystych w Czernicjewie, załoga Jarocińskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa.

List gromady Trzcinica do towarzysza Bieruta

Chłopi z Trzcinicy gm. Wielichowo, pow. Kościan, podejmując zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR, uchwalili na uroczystym zebraniu tekst listu do przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta. W liście tym czytamy:

„Po zapoznaniu się z uchwałami IX Plenum KC PZPR i tezami przedzjazdowymi zrozumieliśmy, jak wiele musimy zrobić jeszcze i my chłopi gospodarujący indywidualnie, by podnieść wydajność z hektara, rozwinąć naszą hodowlę i w ten sposób dogonić naszych braci robotników w ich osiągnięciach w przemyśle. Zrozumieliśmy, jakie możliwości tkwią jeszcze w naszych gospodarstwach i w całym rolnictwie i jak ważne jest wyzyskanie tych możliwości dla podniesienia dobrobytu ludności pracującej miast i wsi, co przecież jest celem sojuszu robotniczo - chłopskiego".

W dalszym ciągu listu chłopi donoszą towarzyszowi Bierutowi o podjętych zobowiązaniach. Na czoło tych zobowiązań wysunęli oni wykonanie obowiązkowych dostaw dla Państwa, postanawiając zaległe 5 procent planu dostaw zboża dostarczyć do 22 bm., a plan dostaw mleka, wykonany dotychczas w 87 proc., przekroczyć do końca bież. roku o 50 tys. litrów, tzn. o 49 proc. Chociaż gromada przekroczyła plany dostaw żywca o 41 proc. oraz ziemniaków o 25 proc., dla uczczenia II Zjazdu Partii tamtejsi chłopi dostarczą ponadplanowo jeszcze 20 ton ziemniaków i 5.600 kg żywca.

Specjalne zobowiązania podjęli chłopi z Trzcinicy w celu zapewnienia wyższych plonów. Zobowiązania te przewidują m. in. wapnowanie pól, zaopatrzenie się w odpowiednie nasiona siewne i przygotowanie do 15.2 1954 r. narzędzi rolniczych do siewów wiosennych.

Nakreślony w zobowiązaniach plan zwiększenia pogłowia przewiduje osiągnięcie na 160 ha użytków rolnych 60 sztuk bydła, zwiększenie stanu trzody chlewnej o 20 proc. i stanu owiec o 65 sztuk.

Aby pogłębić swoje wiadomości fachowe, wszyscy gospodarze, 25 kobiet oraz 20 osób spośród młodzieży zobowiązali się systematycznie uczestniczyć w samokształceniu.

Spółdzielcy z Korytnicy podniosą wydajność z ha

Spółdzielcy z Korytnicy, pow. Krotoszyn, podjęli liczne zobowiązania w celu zwiększenia wydajności wspólnej gospodarki.

Na wyróżnienie zasługuje wśród tych zobowiązań wyznaczenie terminu opracowania planu gospodarczego na r. 1954 na dzień 20.XII br. Plan ten uwzględnia:

Przejście na trawopolny system Wiliamsa na obszarze 50 ha, zastosowanie taśmy zielonej na 4 ha, zwiększenie obszaru pod rośliny oleiste z 3,1 do 4,1 ha. Podniesienie wydajności z ha: żyta z 20 do 22 kwintali, pszenicy z 22 do 24 kwintali, owsa z 19 do 23 kwintali, jęczmienia z 22 do 23 kwintali; wydajność ziemniaków o 10 kwintali i buraków o 15 kwintali z ha. Mleczność krów zwiększyć ma się z 2 tys. do 3 tys. litrów mleka rocznie. Liczba krów dojnych zostanie zwiększona z 25 do 30 szt. Skrócony będzie okres tuczenia bekonów o dwa tygodnie, a przyrost prosiąt od 1 maciory zwiększony z 10 do 12.

W celu zacieśnienia łączności spółdzielców z chłopami indywidualnymi zobowiązanie przewiduje: pomoc w uprawie i hodowli dla biedniejszych chłopów, zapraszanie chłopów na zebrania spółdzielcze, prowadzenie wspólnego szkolenia zawodowego i politycznego, wspólnej pracy świetlicowej.

Zwiększy się pomoc POM-u dla chłopów

Treścią zobowiązań załogi POM w Krotoszynie jest zwiększenie pomocy dla chłopów gospodarujących zespołowo i indywidualnie, w pracy nad podniesieniem produkcji rolnej.

Aby lepiej niż dotychczas pomagać chłopom, nie posiadającym koni i odpowiedniego sprzętu rolniczego, załoga POM zobowiązała się stworzyć specjalną brygadę, która zajmie się wykonaniem orek zimowych w tych gospodarstwach.

W zobowiązaniach załoga postanowiła znacznie przyspieszyć najpilniejsze prace w spółdzielniach produkcyjnych — orki głębokie i omłoty. Orki postanowiono zakończyć do 25 bm. Omłoty do 5 grudnia br.

W rozpoczynającej się kampanii remontów, pracownicy warsztatów zobowiązali się skrócić czas tych prac o 5 dni.

Agronomowie POM-u postanowili do 15 stycznia 1954 r., oprócz zaplanowanych 32 pogadanek, wygłosić w spółdzielniach produkcyjnych 12 pogadanek o organizacji pracy, hodowli i uprawie roślin.

Do zobowiązań załogi POM dołączyli się również pracownicy tamtejszych GOM-ów. Postanowiono wspólnie przyspieszyć remonty sprzętu w ośrodkach gminnych oraz u chłopów mało i średniorolnych. Z 7 GOM-ów wyznaczono 14 pracowników, którzy pomagać będą chłopom w naprawie ich sprzętu.

Dla rozwoju hodowli

Załoga zespołu PGR Gałowo w powiecie Szamotuły, na czoło swoich zobowiązań, którymi powita II Zjazd PZPR, wysunęła sprawę pełnego i na wysokim poziomie agrotechnicznym przeprowadzenia orek zimowych. Prace te traktorzyści poszczególnych gospodarstw zespołu wykonają do 30 listopada br. Traktorzyści postanowili wykonywać orki zimowe wzorowo, a także zaoszczędzić na każdym ha orki po 1 kg paliwa.

Brygady omłotowe zespołu zobowiązały się zakończyć omłoty zbóż i roślin motylkowych na 7 dni przed zaplanowanym terminem, tj. do 24 grudnia br. Pozwoli to załodze zespołu dostarczyć dla Państwa zboża chlebowe do 30 listopada br., tj. na miesiąc przed terminem i przesłać do stacji oceny nasion próby nasion kwalifikowanych 5 dni przed terminem — do 15 grudnia br.

Cenne zobowiązania podjęły brygady zespołów hodowlanych. Wykonanie tych zobowiązań pozwoli na odchowanie ponad plan 35 cieląt (w tym 16 cieląt zarodowych), przekroczenie dostaw mleka o 28.500 litrów, a więc osiągnięcie przeciętnej wydajności od krowy 3420 litrów mleka rocznie, zamiast planowanych 3.340 litrów.

Pracownicy chlewni zespołu Gałowo postanowili przekroczyć planowany stan trzody chlewnej na 31 grudnia br. o 545 sztuk i osiągnąć na 100 ha użytków rolnych zamiast planowanych 72—86 sztuk trzody. Pracownicy chlewni macior zobowiązali się przekroczyć roczny plan odchowu prosiąt o 547 sztuk.

*

Wiele załóg robotniczych składa meldunki o zobowiązaniach podjętych w celu pełnej realizacji zadań wytyczonych przez IX Plenum KC PZPR.

Meldunki o podjęciu czynu zjazdowego złożyły załogi: Stoczni Gdańskiej, Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych, Bielawskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II Armii WP, Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych, Łódzkich Zakładów Galanterii Metalowej, Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i inne.

60 rocznica urodzin Ł. M. Kaganowicza

Wierny uczeń Lenina i współbojownik Stalina Ł. M. Kaganowicz skończył 22 listopada 60 lat. Droga życiowa tego wybitnego działacza, organizatora i budowniczego Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego jest wzorem wierności dla wielkich ideałów komunizmu.

Ł. M. Kaganowicz w wieku 14-tu lat zaczął pracować jako robotnik w różnych fabrykach Kijowa. W 1911 roku wstąpił w szeregi KPZR.

W okresie przygotowania do Rewolucji Październikowej Ł. M. Kaganowicz należał do zespołu kierującego powstaniem w różnych ośrodkach kraju.

Na XIII Zjeździe Partii w 1924 roku został wybrany do Komitetu Centralnego Partii, a od 1926 roku wchodzi stale w skład Biura Politycznego Partii.

W latach 1935-44 Ł. M. Kaganowicz zajmuje stanowisko Ludowego Komisarza Komunikacji.

W latach wojny przeciw najeźdźcom hitlerowskim tow. Kaganowicz został członkiem Państwowego Komitetu Obrony i członkiem Rady Wojennej Frontu Północno-Kaukaskiego, a następnie Zakaukaskiego.

Obecnie tow. Kaganowicz jest członkiem Prezydium KC KPZR i pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Depesza KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR do Ł. M. Kaganowicza

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR wystosowały do Ł. M. Kaganowicza z okazji 60 rocznicy jego urodzin depeszę następującej treści:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR gorąco pozdrawiają Was, wiernego ucznia Lenina i współbojownika Stalina, w dniu 60 rocznicy Waszych urodzin.

Naród radziecki wysoko ocenia Wasze zasługi, jako jednego z wybitnych organizatorów i budowniczych Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego.

Na każdym posterunku pracy partyjnej i państwowej z właściwą Wam energią poświęcacie wszystkie swe siły i wiedzę dziełu budownictwa komunizmu w ZSRR.

Z całego serca życzymy Wam, przyjacielu i towarzyszu, drogi nasz Łazarzu Mojsiejewiczu, długich lat zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra narodów naszej socjalistycznej ojczyzny, dla dobra komunizmu.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
RADA MINISTRÓW ZSRR

Dla podniesienia produkcji rolnej

Program walki o szybsze podnoszenie stopy życiowej mas pracujących, nakreślony przez IX Plenum KC PZPR, coraz głębiej dociera do świadomości milionów ludzi pracy, budząc w nich nowy zapał do pracy, szeroki rozmach inicjatywy twórczej, pragnienie czynu w imię urzeczywistnienia zadań wytyczonych przez partię.

Cenną zdobyczą kampanii przedzjazdowej jest fakt, że hasła naszej partii głęboko docierają na wieś, zyskują uznanie mas chłopskich, prowadzą do wzrostu aktywności produkcyjnej pracującej ludności wiejskiej. Znalazło to m. in. wyraz w masowym i aktywnym udziale chłopów w zebraniach gromadzkich, na których omawiano program wysunięty przez IX Plenum, znajduje wyraz w zobowiązaniach, które podejmuje wieś pracująca na cześć II Zjazdu PZPR.

Od tego, jak głęboko uświadomi sobie obecne zadania ludność pracująca wsi, od energii i rozmachu z jakim przystąpi do ich wykonania, zależy spełnienie głównego warunku szybszej poprawy stopy życiowej ludu — wzrost produkcji rolniczej. Wzrost produkcji rolniczej, nadmiernie pozostającej w tyle za wzrostem produkcji przemysłowej — to węzłowe zadanie w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących zarówno w mieście, jak i na wsi. Najpilniejszą potrzebą kraju jest równoczesny wzrost produkcji w socjalistycznym sektorze rolnictwa i w indywidualnych gospodarstwach małorolnych i średniorolnych chłopów, przy czym należy pamiętać, że te ostatnie dostarczają na rynek przeważającą ilość zarówno produktów roślinnych, jak i hodowlanych.

Możliwości wzrostu produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich są poważne, gdyż mają one jeszcze wielkie, niewykorzystane rezerwy, pozwalające znacznie zwiększyć zbiory z hektara i wydajność gospodarki hodowlanej. Na odbytych ostatnio plenarnych posiedzeniach komitetów wojewódzkich i na naradach aktywu partyjnego towarzysze wskazywali na te rezerwy. Z uznaniem spotkały się wskazania towarzysza Bieruta i tez przedzjazdowych o tym, że należy odrzucić jako błędną i szkodliwą teoryjkę, mającą do niedawna obieg w niektórych ogniwach aparatu, jakoby możliwości zwiększenia produkcji w gospodarce drobnotowarowej zostały już wyczerpane. Tej fatalszywej „teorii" przeczą ogólnie znane fakty. Któż nie wie, że we wschodniej części kraju chłopi osiągają średnio znacznie niższe plony z hektara i gorsze wyniki hodowli, niż chłopi np. woj. poznańskiego czy bydgoskiego? Podniesienie wydajności w gospodarstwach chłopskich wschodniej części kraju do poziomu zachodniej przyniosłoby w skali krajowej wydatny wzrost produkcji rolnej. Możliwości te istnieją wszędzie. Nie ma chyba takiej gromady i gminy, w której nie byłyby znane nazwiska przodujących małorolnych i średniorolnych gospodarzy, którzy dzięki dobrej gospodarce osiągają o wiele lepsze wyniki produkcyjne niż ogół gospodarstw danej miejscowości. Jasne jest, że upowszechnienie metod przodujących chłopów przyniosłoby poważny wzrost produkcji roślinnej i hodowlanej w każdej gminie, w każdym powiecie.

Ażeby zmobilizować i uruchomić te wielkie rezerwy, rozszerzona zostanie pomoc państwa ludowego dla gospodarstw małorolnych i średniorolnych, a z drugiej strony zwiększone będzie ich materialne zainteresowanie we wzroście produkcji roślinnej i hodowlanej.

W celu zwiększenia dochodów ekonomicznych wprowadza się przede wszystkim zasadę, że dostawy obowiązkowe zostaną utrzymane na niezwiększonym poziomie i że zakres objętych nimi artykułów rolniczych nie zostanie rozszerzony. W parze z tym idzie rozbudowa systemu ulg i zamienników, dzięki czemu małorolni i średniorolni chłopi łatwiej będą mogli w pełni wykonać obowiązkowe dostawy. Wszystko to oznacza, że przy niewątpliwym wzroście produkcji, który nastąpi dzięki rozszerzonej pomocy państwa ludowego — pracująca wieś uzyska znaczniejsze nadwyżki dla sprzedania ich na korzystnych warunkach w drodze kontraktacji lub na wolnym rynku.

Poważną dodatkową zachętą do zwiększenia produkcji stanie się rozszerzenie systemu kontraktacji produkcji roślinnej i hodowlanej, w szczególności bydła rogatego.

Jakie będą główne kierunki tej pomocy?

Rozszerzona będzie państwowa pomoc kredytowa dla małorolnych i średniorolnych, głównie na zakup krów i jałówek, przede wszystkim dla gospodarstw nie posiadających dotychczas krów, jak również na budowę pomieszczeń dla inwentarza, na zakup nawozów sztucznych itp.

Wielkie znaczenie ma rozszerzenie pomocy produkcyjnej dla małorolnych i średniorolnych chłopów. We wszystkich częściach kraju mamy spory odsetek chłopskich gospodarstw nie posiadających koni lub maszyn i narzędzi rolniczych i zmuszonych zwracać się do kułaków o wypożyczenie konia, siewnika, młocarni itp. Prowadzi to do gospodarczego uzależnienia się dużej części biedoty wiejskiej i średniorolnych chłopów od kułactwa, które oczywiście każe sobie za to słono płacić głównie w postaci odrobków. Gospodarstwa biedoty, trafiwszy w szpony kułackie popadają w coraz większą zależność od wyzyskiwaczy, z której nie mogą się wyrwać o własnych siłach.

Zadanie polega na tym, ażeby przez rozbudowę sieci gminnych ośrodków maszynowych (GOM) i zasilenie ich taboru nowymi maszynami zapewnić biedocie i średniakom możność uprawiania swych pól na wysokim poziomie agrotechnicznym bez uciekania się do kułackiej „pomocy". Trzeba w tym celu również wykorzystać ogromne rezerwy, jakimi w taborze traktorowym dysponują państwowe ośrodki maszynowe, a także rozszerzyć zakres pomocy sąsiedzkiej i powiązać ją z pracą GOM-ów, ażeby umożliwić bezkonnym gospodarstwom małorolnych i średniorolnych chłopów korzystanie z maszyn GOM-ów.

Trzeba powiedzieć, że wiele organizacji partyjnych i terenowych rad narodowych nie doceniało dotychczas istniejących form pomocy dla pracujących chłopów i nie umiało ich wykorzystać dla skutecznego zwalczania wyzysku kułackiego. Znajdowało to wyraz w braku opieki nad pracą GOM-ów, w zaniedbywaniu sprawy pomocy sąsiedzkiej i innych form pomocy dla pracującej wsi. Czyż nie jest wymowny fakt, że przy istnieniu około 21 tys. bezkonnych gospodarstw chłopskich w pow. rzeszowskim, pomocą sąsiedzką objęto w czasie tegorocznego siewu wiosennego zaledwie 275 gospodarstw? Albo, że POM w Boguchwale, działający na terenie tegoż powiatu i posiadający ogromne niewykorzystane rezerwy siły pociągowej zaorał tylko 265 ha ziemi małorolnych chłopów.

Bardzo istotną formą pomocy dla gospodarstw mało i średniorolnych będzie znacznie szersze niż dotąd zaopatrzenie wsi w maszyny i narzędzia rolnicze, których ceny zostały obecnie obniżone, jak również w nawozy sztuczne, w materiały budowlane, we wszelkie artykuły gospodarskie, co wraz z radykalnym polepszeniem handlu na wsi i większym jej zaopatrzeniem w artykuły konsumcyjne przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracującego chłopstwa i do zwiększenia produkcji rolniczej.

Dla wykonania zadań nakreślonych przez IX Plenum konieczne jest radykalne ulepszenie metod kierowania rolnictwem ze strony komitetów i organizacji partyjnych, ze strony rad narodowych i organów gospodarczych. Wymaga to stanowczej walki z pokutującymi jeszcze tu i ówdzie fałszywymi poglądami na sojusz robotniczo chłopski, z niedocenianiem znaczenia pracy wśród chłopów gospodarujących indywidualnie, z faktami oportunistycznego lub lewackiego wypaczania linii partii i władzy ludowej. Trzeba skupić uwagę terenowych organizacji i instancji partyjnych na zadaniach zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozwijania wszystkich form spójni gospodarczej i mobilizację inicjatywy produkcyjnej chłopów małorolnych i średniorolnych.

W walce o wzrost produkcji gospodarstw mało i średniorolnych trzeba w codziennej pracy silniej oprzeć się o biedotę, wytrwale zacieśniać sojusz ze średniakiem, konsekwentnie ograniczać i izolować kułaka, pamiętając, że w stosunku do kułaka polityka polega na ograniczaniu jego możliwości wyzyskiwania biedoty i średniaków, politycznym izolowaniu, zmuszaniu go do pełnego i ścisłego wykonywania wszelkich zobowiązań wobec państwa i zarządzeń władzy ludowej, jednakże bez prób likwidacji gospodarki kułackiej.

Walka o wzrost produkcji w indywidualnej gospodarce chłopskiej powinna się toczyć równolegle z walką o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Partia nasza stała i stoi na stanowisku, że przejście do zespołowej socjalistycznej gospodarki jest jedyną drogą do całkowitego zniesienia wyzysku kułackiego i do zapewnienia biedocie i średniakom trwałego, stale rosnącego dobrobytu. Dlatego będziemy nadal usilnie umacniać istniejące spółdzielnie produkcyjne i tworzyć nowe. Tworzyć je będziemy wyłącznie na gruncie dobrowolności. Partia kategorycznie potępia wszelkie próby stosowania w tej dziedzinie przymusu.

Między zadaniem walki o wzrost produkcji w indywidualnej gospodarce chłopskiej, a zadaniem walki o dalszy wzrost spółdzielczości produkcyjnej nie ma żadnej sprzeczności. To nie są różne zadania, lecz dwie strony jednego wielkiego zadania, podyktowanego pragnieniem klasy robotniczej przyjścia z braterską pomocą swemu wiernemu sojusznikowi, — pracującemu chłopstwu, pomocy w budowie nowego życia, w ulepszeniu jego gospodarki, w pogłębianiu spójni między miastem i wsią, w umacnianiu wielkiego sojuszu między klasą robotniczą i chłopstwem, któremu nasz lud pracujący zawdzięcza wszystkie dotychczasowe historyczne sukcesy i który jest niezawodną rękojmią dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej ku socjalizmowi.

Odznaczenie Ł. M. Kaganowicza Orderem Lenina

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: W związku z 60 rocznicą urodzin pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Ł. M. Kaganowicza oraz za wybitne zasługi położone dla Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego, dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Ł. M. Kaganowicz został odznaczony Orderem Lenina.

Dziś rozpoczyna się w Wiedniu Sesja Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). — W dniach od 23 do 28 listopada odbędzie się w Wiedniu sesja Światowej Rady Pokoju, na której omówione zostaną wszechstronnie zagadnienia mające najżywotniejsze znaczenie dla całej ludzkości.

Do Wiednia przybywają już ze wszystkich stron świata wysłańcy miłujących pokój narodów, aby dać wyraz swej niezłomnej woli walki o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Ludność Wiednia gorąco wita wybitnych bojowników o pokój. W wielu zakładach pracy odbywają się wiece i zebrania poświęcone rozpoczynającej się sesji. Na zebraniach tych masy pracujące Austrii zdecydowanie wypowiadają się na rzecz osłabienia napięcia międzynarodowego, na rzecz bezwarunkowego zakazu broni masowej zagłady itp.

DZIŚ W NUMERZE:

Z ŻYCIA PARTII

Aktyw dzielnic warszawskich wyraża swe pełne uznanie dla programu działania wysuniętego w tezach na II Zjazd PZPR

W. GOŁĘBIEWSKI: Mister Brundage — Mac Carthy dla spraw sportu

Nixon otwarcie wzywa do remilitaryzacji Japonii

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi radio japońskie, przebywający w Tokio wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Nixon, w przemówieniu wygłoszonym w towarzystwie japońsko-amerykańskim wezwał otwarcie do wzmożenia remilitaryzacji Japonii. Nixon określił jako „błędną" politykę demilitaryzacji Japonii wytyczoną we wspólnych uchwałach mocarstw sojuszniczych po rozgromieniu militaryzmu japońskiego. USA — powiedział Nixon — „popełniły błąd" godząc się w 1946 r. na likwidację japońskiego potencjału wojennego. Wiceprezydent USA podkreślił znaczenie Japonii w agresywnej strategii imperializmu amerykańskiego w Azji, wskazując w szczególności na „ważną rolę", jaką odegrała Japonia w agresji amerykańskiej przeciwko Korei. Zażądał on, aby Japonia wszelkimi siłami realizowała remilitaryzację.

Premier Joszida — pisze dziennik „Mainiol" — „polecił opracowanie zmian w konstytucji" w kierunku usunięcia przeszkód prawnych na drodze forsowania remilitaryzacji.

USA odbudowują neohitlerowską „Luftwaffe"

(f) NOWY JORK (PAP). Dziennik amerykański „Nation" opublikował artykuł Miltona Friedmana, który podaje, że niedawno zaproszeni zostali do Białego Domu Messerschmitt, Helmut Sachse, Gerhard Fieseler i inni właściciele fabryk samolotów. Jak stwierdza Friedman, przemysłowcy zachodnio-niemieccy kontynuowali rozpoczęte niedawno rozmowy w sprawie odbudowy niemieckiego lotnictwa wojskowego. Niemieckie lotnictwo wojskowe — pisze Friedman — które ma być najsilniejsze w Europie zachodniej, liczyć będzie 1.300 samolotów i 80.000 żołnierzy i oficerów (personel francuskiego lotnictwa wojskowego obejmuje 65.000 żołnierzy i oficerów).

Artykuł stwierdza, że na czele grupy niemieckiej, która projektuje budowę lotnictwa wojskowego, stoi b. szef sztabu IV dywizji lotniczej armii hitlerowskiej płk Richard Heiser.

W kilku zdaniach

POD NACISKIEM SPOŁECZEŃSTWA W ALGERZE UWOLNIONO 9 DEMOKRATÓW

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" donosi, że pod naciskiem społeczeństwa Izba Śledcza sądu apelacyjnego w Algerze postanowiła uwolnić 9 demokratów, którzy wtrąceni zostali do więzienia na skutek oskarżenia „o zamach na bezpieczeństwo państwa". Wśród wypuszczonych na wolność znajduje się członek KC KP Algeru Abd el Hamid Budżarf, żołnierze francuscy Claude Leconte, Vaucher i inni.

PODWYŻKA CEN CHLEBA W NORWEGII

OSLO (PAP) Jak donosi prasa norweska, od 23 bm. podwyższone zostaną w Norwegii ceny chleba. Jak stwierdza dziennik „Aftenposten" nowa cena chleba będzie najwyższa w historii Norwegii.

Propozycje ZSRR w Komisji Politycznej ONZ wskazują drogę do zmiejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej

Przemówienie wiceministra A. Wyszyńskiego

(f) NOWY JORK (PAP). Jak już podaliśmy, 19 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ przystąpiła do rozpatrzenia wniosku radzieckiego w sprawie środków, zmierzających do zlikwidowania groźby nowej wojny światowej i do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wiceminister A. Wyszyński w przemówieniu poświęconym rezolucji radzieckiej oświadczył, że rząd radziecki kieruje się dążeniem do znalezienia dróg wiodących do zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. I dlatego rząd radziecki wystąpił z propozycjami, mającymi na celu zlikwidowanie niebezpieczeństwa nowej wojny i zmniejszenie napięcia na świecie. Sprawa zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych jest zadaniem niezwykle doniosłym, którego rozwiązanie rząd radziecki uważa za rzecz pierwszej wagi. Rozwiązanie tego problemu stanowi niezbędną przesłankę rozwiązania innych zagadnień międzynarodowych.

A. Wyszyński omówił szczegółowo przyczyny, które wywołały w chwili obecnej napiętą sytuację międzynarodową. Napięcie to spowodowała polityka reakcyjnych kół USA oraz niektórych krajów popierających USA — w tej liczbie Anglii i Francji.

Mówca podkreślił następnie, że strategia i polityka „zimnej wojny", prowadzonej w interesie garstki monopolistów — uderza w gospodarkę narodową i uniemożliwia jej normalny rozwój.

Szef delegacji radzieckiej wskazał następnie, że rezultatem polityki zagranicznej USA jest olbrzymi wzrost wydatków na cele zbrojeniowe, co wywołuje inflację, zwiększenie ciężaru podatków, zmniejszenie siły nabywczej ludności, spadek stopy życiowej ludności USA oraz krajów sprzymierzonych z nimi.

Ekonomika USA zdąża ku kryzysowi nadprodukcji. Jednostronny rozwój gospodarki USA i ich sojuszników wzmaga dezorganizację tej gospodarki i prowadzi do coraz większego paraliżowania stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem i w konsekwencji do zaostrzenia napięcia międzynarodowego. Natomiast rozszerzenie stosunków gospodarczych i handlowych między Wschodem a Zachodem przyczyniłoby się ogromnie do osłabienia napięcia międzynarodowego, do zacieśnienia współpracy międzynarodowej i do utrwalenia pokoju.

Szef delegacji radzieckiej omówił następnie szczegółowo propozycje ZSRR.

W swym projekcie rezolucji — oświadczył A. Wyszyński — Związek Radziecki podkreśla konieczność zahamowania wyścigu zbrojeń i dokonania istotnej redukcji zbrojeń przede wszystkim przez wielkie mocarstwa, które zgodnie z postanowieniami Karty NZ ponoszą główną odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Projekt rezolucji radzieckiej przewiduje poza tym bezwzględny zakaz broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady, jak również jednoczesne wprowadzenie w życie układu zapewniającego ścisłą kontrolę międzynarodową nad przestrzeganiem tego zakazu.

Jednakże Komisja Polityczna — oświadczył wiceminister Wyszyński — wskutek wysiłków ugrupowania amerykańsko-angielskiego odrzuciło naszą propozycję, aby do rezolucji w sprawie rozbrojenia włączono punkt przewidujący, że Zgromadzenie Ogólne uznaje za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz za nie dające się pogodzić z członkostwem ONZ użycie broni atomowej i wodorowej jako broni agresji i masowej zagłady, że rząd, który pierwszy użyje takiej broni przeciwko jakiemukolwiek krajowi, będzie uważany za zbrodniarza wojennego.

Odrzucenie tej propozycji wskazuje, kto robi wszystko, aby nie dopuścić do zakazu broni masowej zagłady.

A. Wyszyński stwierdził, że USA, Anglia i Francja przeciwstawiają propozycjom radzieckim w sprawie zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady własne propozycje, oparte na planie Achesona-Barucha-Lilienthala.

Następnie szef delegacji radzieckiej przytoczył oświadczenia wybitnych amerykańskich i angielskich uczonych z dziedziny atomowej oraz wypowiedzi działaczy politycznych i społecznych, jak również organów prasy amerykańskiej i angielskiej, potwierdzające fakty, z których wynika, że plan Achesona — Barucha — Lilienthala, w razie jego przyjęcia, nie przeszkodzi bynajmniej Stanom Zjednoczonym w produkowaniu i gromadzeniu bomb atomowych oraz w prowadzeniu wyścigu zbrojeń atomowych. W oparciu o ten plan monopole amerykańskie mogłyby zagarnąć w swe ręce produkcję energii atomowej na całym świecie i sparaliżować gospodarkę narodową każdego kraju, pozbawiając ją możności używania energii atomowej dla celów pokojowych.

Wszystkie wysiłki kół rządzących USA, jak widać z planu Achesona — Barucha — Lilienthala, zmierzają do tego, aby uniknąć zakazu broni atomowej i zapewnić sobie możność ewentualnego użycia tej broni, którą przedstawiciele Pentagonu uważają za broń najbardziej skuteczną, podobnie jak samą wojnę atomową uważają oni za klucz tzw. „obrony" USA.

A. Wyszyński wykazał następnie, przytaczając konkretne fakty, że uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne propozycji radzieckich w sprawie redukcji przez wielkie mocarstwa sił zbrojnych o jedną trzecią w ciągu roku i w sprawie zwołania w najbliższym czasie konferencji międzynarodowej w sprawie redukcji zbrojeń przez wszystkie państwa, jak również w sprawie likwidacji baz wojskowych, znajdujących się na obcych terytoriach byłoby ważnym wkładem w dzieło usunięcia groźby nowej wojny światowej i zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Delegat ZSRR podkreślił, że propozycje USA, Anglii i Francji w sprawie tzw. ograniczenia zbrojeń są nie do przyjęcia, ponieważ nie przewidują ani rzeczywistej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, ani likwidacji baz wojskowych na obcych terytoriach.

Wiceminister Wyszyński oświadczył następnie, że w szlachetnej walce o pokój, o pokojową i przyjazną współpracę między narodami, o osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz o usunięcie groźby nowej wojny światowej, niezwykle doniosła rola przypada walce przeciwko wrogiej pokojowi i współpracy międzynarodowej propagandzie nienawiści między narodami.

Propaganda ta, mająca na celu podsycanie nienawiści między narodami i rozpalanie psychozy wojennej i będąca jednym z głównych elementów tzw. „zimnej wojny" — oświadczył A. Wyszyński — zalewa prasę amerykańską, która bije pod tym względem wszystkie rekordy.

Zbrodnicze cele tej kampanii — stwierdził A. Wyszyński — są oczywiste. Wywołuje ona oburzenie w najszerszych kołach amerykańskiej i zachodnio-europejskiej opinii publicznej. Przeciwko tej propagandzie, zatruwającej umysły ludzkie oraz niebezpiecznej dla cywilizacji, dla przyjaźni między narodami i dla pokoju muszą być zastosowane wszystkie możliwe środki. Związek Radziecki wzywa Zgromadzenie Ogólne i wszystkie państwa, aby położyły kres tej propagandzie jako nie dającej się pogodzić z zasadami i celami ONZ.

Artylerzyści ZSRR strzegą czujnie pokojowej pracy ludzi radzieckich

Oświadczenie gen. Fomina w związku ze świętem artylerzystów radzieckich

(f) MOSKWA (PAP). W związku ze świętem artylerzystów radzieckich przypadającym 22 listopada br., generał-pułkownik artylerii, Bohater Związku Radzieckiego N. S. Fomin udzielił przedstawicielowi TASS'a wywiadu, w którym stwierdził m. in.:

W tym roku tradycyjne święto artylerzystów przebiega w atmosferze ogromnego ożywienie politycznego i entuzjazmu pracy. Uchwały V sesji Rady Najwyższej ZSRR i wrześniowego Plenum KC KPZR zagrzewają narody naszego kraju do walki o dalszy rozwój ekonomiki radzieckiej, o systematyczne podnoszenie materialnego dobrobytu i poziomu kulturalnego ludzi pracy.

Od pierwszych dni władzy radzieckiej Partia i Rząd niezmiennie realizowały i realizują politykę pokoju. Ale naród radziecki zawsze gotów jest do obrony swego socjalistycznego państwa. Studiując doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej, żołnierze Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej z powodzeniem posuwają naprzód rozwój artylerii. Od zakończenia drugiej wojny światowej artyleria znacznie się rozwinęła i jest w istocie artylerią nowej wyższej klasy, z nową techniką i nowymi formami działania.

Pomyślne wykonanie pięciolatek przedwojennych, które przekształciły Kraj Rad w przodujące mocarstwo przemysłowo-kołchozowe, stworzyło potężną materialną bazę wyposażenia Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej w pierwszorzędną technikę, w uzbrojenie artyleryjskie i precyzyjne przyrządy. Na początku Wielkiej Wojny Narodowej artyleria radziecka przewyższała swymi walorami bojowymi i technicznymi artylerię każdego innego kraju. Dysponowała ona wspaniałymi armatami i dalekonośnymi działami, miała wszechstronnie wyszkolone kadry.

Potęga artylerii radzieckiej wystąpiła w całej pełni w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. W bitwach o Berlin wzięło udział 41.000 dział i miotaczy min. Po zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi radzieckie siły zbrojne wniosły bezcenny wkład do rozgromienia imperialistycznej Japonii.

W latach wojny przemysł nasz całkowicie zaspokajał potrzeby frontu. W ciągu ostatnich trzech lat wojny produkował on rocznie do 120.000 dział i przeciętnie do 100.000 miotaczy min.

Artylerzyści radzieccy nieustannie podnoszą swą gotowość bojową. Wraz z całymi siłami zbrojnymi ZSRR strzegą oni czujnie pokojowej, twórczej pracy ludzi radzieckich, interesów państwowych naszej ojczyzny. Artylerzyści radzieccy gotowi są każdej chwili zadać druzgocący cios każdemu agresorowi, który ośmieliłby się dokonać zamachu na pokojową pracę ludzi radzieckich.

Odroczenie debaty nad polityką zagraniczną we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

(f) PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, piątkowa debata w Zgromadzeniu Narodowym nad polityką zagraniczną Francji i sprawą utworzenia „wspólnoty europejskiej" została odroczona do 24 bm.

Debatę piątkową zapoczątkowało przemówienie deputowanego gaullistowskiego generała de Montsabert. Zdecydowanie przeciwstawił się on twierdzeniom, jakoby „armia europejska" i „zjednoczenie Europy" miały przyczynić się do rozwiązania problemów społecznych. Mówca przypomniał, że powstała przed dwoma laty „europejska wspólnota węgla i stali" (plan Schumana) przyniosła Francji jedynie pogorszenie się sytuacji gospodarczej i bezrobocie. De Montsabert podkreślił antynarodowy charakter „armii europejskiej" i jej niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

Następnie przemawiał sekretarz generalny SFIO Guy Mollet, który szeroko rozwodził się nad „koniecznością zjednoczenia Europy". Twierdząc obłudnie, że pokój i współistnienie narodów mogą być zapewnione tylko w drodze rokowań, Mollet oświadczył równocześnie, że warunkiem rokowań powinien być... wyścig zbrojeń.

Dalej zabrał głos minister spraw zagranicznych Bidault. Stanął on w obronie „armii europejskiej" i „zjednoczenia Europy". Nagle zasłabnięcie zmusiło Bidault do przerwania przemówienia, dokończenie odczytał wiceminister spraw zagranicznych Maurice Schuman.

Bidault powtórzył w swym przemówieniu wyświechtane argumenty i oszczerstwa pod adresem ZSRR i zachwalał „pokojowe cele" proponowanego „zjednoczenia Europy" i „armii europejskiej". Niemniej jednak z przemówienia Bidault wynikało, że charakter „armii europejskiej" byłby agresywny. Oświadczył on bowiem, że celem tej armii jest „przeniesienie jak najdalej na wschód linii obrony Zachodu". Potwierdzając nacisk amerykański, Bidault oświadczył: „Innej polityki nie możemy prowadzić, gdyż musimy obawiać się konsekwencji, jakie mogłyby stąd wyniknąć ze strony naszych sojuszników".

Projekt rezolucji FPK

(f) PARYŻ (PAP). W toku debaty parlamentarna grupa komunistyczna złożyła projekt rezolucji, w której proponuje, ażeby Zgromadzenie Narodowe wezwało rząd:

1) by wziął pod uwagę zdecydowany opór kraju wobec układów z Bonn i Paryża, które pociągają za sobą remilitaryzację Niemiec, zapewniającą im hegemonię i możliwość zaborów;

2) by nie dopuścił do żadnego nowego wyrzeczenia się przez Francję praw, jakie obecnie posiada, oraz by nie brał na siebie żadnych zobowiązań, ograniczających te prawa;

3) by przejawił inicjatywę w sprawie rokowań w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W imieniu partii MRP rezolucję prorządową zgłosił Coste-Floret.

Grupa mieszczańskich deputowanych wniosła rezolucję, potępiającą obecny plan „zjednoczenia Europy", jako „plan pangermański, przygotowywany jeszcze przed 1914 r. i przejęty ponownie przez Niemcy hitlerowskie przed 1939 r."

Prawicowi socjaliści (SFIO) proponują, aby zaaprobować plan utworzenia „armii europejskiej" pod warunkiem współpracy W. Brytanii i gwarancji amerykańskich przeciwko możliwości pogwałcenia układu o „armii europejskiej" przez Niemców.

Amerykanie chcą podyktować deputowanym francuskim decyzję w sprawie „armii europejskiej"

(f) PARYŻ (PAP). Według doniesień dziennika „Humanite", przewodniczący Izby Reprezentantów USA Martin, powracający z podróży po krajach Europy zachodniej, zorganizował 19 bm w Paryżu konferencję prasową, na której oświadczył m. in.: „Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby kraje europejskie nie ratyfikowały układu o „armii europejskiej".

„Humanite" podkreśla, że oświadczenie Martina złożone w chwili, kiedy we francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się debata w sprawie „armii europejskiej", jest aktem bezprzykładnym i niedopuszczalnym. Przedstawiciel amerykańskiej Izby Reprezentantów pisze dziennik — usiłuje podyktować deputowanym francuskim decyzję w sprawie „armii europejskiej".

Blok anglo-amerykański usiłuje uniemożliwić dyskusję nad wnioskami radzieckimi

Obrady Komisji Politycznej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 20 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ miała kontynuować dyskusję nad zgłoszoną przez delegację radziecką sprawą „środków usunięcia groźby nowej wojny światowej i złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych". Jednakże otwierając posiedzenie przewodniczący Komisji wypowiedział się za przerwaniem dyskusji nad tym problemem pod pretekstem, że nikt nie zamierza zabrać głosu. Zaproponował on, by przystąpiono do głosowania nad projektem rezolucji, zgłoszonym przez delegację ZSRR.

W kołach dziennikarskich wskazują, że za tym niezręcznym manewrem ukrywa się dążenie bloku amerykańsko-angielskiego do uniemożliwienia dyskusji nad wnioskami radzieckimi, których przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne byłoby poważnym wkładem ONZ w dzieło złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Otwarte wystąpienie przeciwko propozycjom radzieckim w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni masowej zagłady, likwidacji baz na obcych terytoriach oraz w sprawie potępienia propagandy wojennej i wzniecania wrogości i nienawiści między narodami — zdemaskowałoby przedstawicieli tego bloku wobec światowej opinii publicznej, jako wrogów pokoju i złagodzenia napięcia międzynarodowego. Dlatego też przedstawiciele ugrupowania amerykańsko-angielskiego postanowili stosować nadal „taktykę milczenia" i przy pomocy mechanicznego głosowania odrzucić wnioski radzieckie.

Reprezentant USRR A. Baranowski zaproponował, aby przewodniczący nie zamykał listy mówców i nie przerywał dyskusji, lecz umożliwił delegatom przygotowanie się do zabrania głosu. Baranowski podkreślił, że delegacja USRR zamierza wystąpić w tej sprawie na jednym z najbliższych posiedzeń.

Następnie delegat Peru zgłosił wniosek, aby przerwać posiedzenie Komisji, a listę mówców zamknąć 23 bm. Komisja uchwaliła ten wniosek.

Wyniki rokowań delegacji Japońskiego Czerwonego Krzyża ze Związkiem Towarzystw Czerwonego Krzyża ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Do Moskwy przybyła delegacja Japońskiego Czerwonego Krzyża z K. Simadzu na czele dla przeprowadzenia rokowań z Komitetem Wykonawczym Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca Związku Radzieckiego w sprawie repatriacji z ZSRR japońskich jeńców wojennych i osób cywilnych spośród skazanych w swoim czasie za różnego rodzaju przestępstwa.

W wyniku rokowań, które przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia, podpisano 19 listopada br. wspólny komunikat w tej sprawie.

Komunikat stwierdza, że z terytorium Związku Radzieckiego repatriowani będą japońscy jeńcy wojenni i osoby cywilne, którzy odbyli kary lub podlegają amnestii w myśl uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 27 marca 1953 roku, bądź na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego ZSRR. Przeprowadzona zostanie repatriacja 420 jeńców wojennych i 854 osób cywilnych. Pozostający jeszcze w ZSRR japońscy jeńcy wojenni w ogólnej liczbie 1047 będą mogli również po odbyciu kary powrócić do Japonii.

Komunikat podaje techniczne szczegóły przeprowadzenia repatriacji.

Amerykanie chcą odwlec zwołanie konferencji politycznej

Rozmowy wstępne w Panmundżonie

(f) PEKIN (PAP) Jak donosi z Kaesongu korespondent agencji Nowych Chin, 20 bm odbyło się posiedzenie obu podkomisji powołanych do rozpatrzenia poszczególnych zagadnień związanych ze sprawą konferencji politycznej.

Przedstawiciel Korei Ludowej, Ki Suk bok odrzucił absurdalne argumenty przedstawiciela amerykańskiego, który wystąpił z oszczerczymi wypadami przeciwko ZSRR i przeciwko innym państwom neutralnym, oraz zdemaskował próbę Amerykanów rozmyślnego odwleczenia konferencji poprzez niczym nieuzasadniony protest przeciwko udziałowi w niej państw neutralnych.

Następnie przemawiał przedstawiciel strony amerykańskiej Dean, który usiłował wypaczyć sens propozycji strony koreańsko-chińskiej z dnia 17 bm.

Przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Huang Hua stwierdził, że strona amerykańska, naruszając porozumienie, nie zgodziła się na opublikowanie wspólnego komunikatu o porozumieniu co do porządku dziennego i procedury rokowań, osiągniętym przez obie strony w dniu 14 bm. Huang Hua złożył protest i zażądał, aby Amerykanie opublikowali pełny tekst komunikatu.

Na posiedzeniu podkomisji omawiającej sprawę czasu zwołania konferencji politycznej strona amerykańska wystąpiła z wnioskiem, aby w wypadku osiągnięcia do 1 grudnia porozumienia w sprawie różnych punktów porządku dziennego, konferencja polityczna została zwołana nie wcześniej niż w ciągu 28 dni i nie później aniżeli w ciągu 42 dni po osiągnięciu tego porozumienia.

Strona ludowa zwróciła uwagę na fakt, że Amerykanie proponowali pierwotnie zwołanie konferencji politycznej na dzień 15 grudnia, a obecnie odmawiają zgody na własną propozycję. Tego rodzaju taktyka ma na celu odwlec zwołanie konferencji, aby Amerykanie mogli nadal sabotować akcję wyjaśniającą wśród jeńców.

WIELKIE KŁAMSTWO

Tygodnik angielski potępia stanowisko rządów trzech mocarstw wobec propozycji radzieckich

(f) LONDYN (PAP). Tygodnik angielski „New Statesman and Nation" zamieścił w ostatnim numerze artykuł wstępny pt. „Wielkie mocarstwa i wielkie kłamstwo".

W artykule tym tygodnik oskarża ministra spraw zagranicznych Edena o rozmyślne wprowadzanie w błąd narodu angielskiego. „Oskarżamy go — pisze tygodnik — o wypaczenie ostatniej noty rządu radzieckiego w celu wywołania wrażenia, że gdy rzekomo mocarstwa zachodnie dążą do zwołania konferencji czterech mocarstw bez warunków wstępnych — Rosjanie postawili warunki wstępne i tym samym storpedowali konferencję. Oszustwo to szczególnie uwypukliło się w końcu ubiegłego tygodnia, kiedy Mołotow uczynił krok bez precedensu, zwołując konferencję prasową, aby wyjaśnić istotne znaczenie noty. Na konferencji tej Mołotow kilkakrotnie w sposób kategoryczny zaprzeczył, jakoby zajmował negatywne stanowisko wobec zwołania konferencji czterech mocarstw".

Dziennik „Times" — czytamy dalej w artykule — zamieścił wypowiedzi Mołotowa, jednakże zignorował je w artykule redakcyjnym, w którym również głosi wręcz, że nota radziecka zawiera warunki wstępne, które nie mogą być przyjęte. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, departament stanu USA i Quai d' Orsay (francuskie ministerstwo spraw zagranicznych) zajęły jednakowo negatywne stanowiska. Działając z szybkością, jaką nie zawsze przejawiają przy udzielaniu odpowiedzi Kremlowi, powtórzyły one znowu oskarżenia, jakoby Rosjanie uniemożliwiali zwołanie konferencji.

Dlaczego posłużono się tą niezwykłą procedurą? — zapytuje tygodnik. Dlaczego Eden oświadczył Izbie Gmin, że Rosjanie wysunęli warunki wstępne, które nie mogą być przyjęte, podczas gdy ich nota faktycznie nie zawiera żadnych wstępnych warunków? Dlaczego angielskie dzienniki przemilczają tekst noty? Dlaczego, gdy Bevan protestuje przeciwko takiemu przemilczaniu — taki wybitny komentator jak Cummings ostro domaga się, aby nie zanudzano narodu angielskiego pełnym tekstem?

Obawiamy się — pisze dalej tygodnik — że należy to tłumaczyć prostymi i haniebnymi względami. Strategia zimnej wojny wymaga oszukiwania narodu angielskiego. Natychmiast po przemówieniu Churchilla w dniu 11 maja Waszyngton powziął decyzję, zaakceptowaną przez Londyn i Paryż, że z komunistami nie powinno się prowadzić żadnych rokowań, ponieważ mogłyby one pokrzyżować ustalone przez mocarstwa zachodnie plany zimnej wojny. Amerykanie gotowi są do wszczęcia rokowań, lecz pod trzema następującymi warunkami: Rokowania nie powinny dotyczyć:

1) uznawania przez Stany Zjednoczone reżimu Czang Kai-szeka jako rządu chińskiego;

2) ich sojuszu z Li Syn-manem;

3) ich planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Sens zakończonej obecnie dłuższej wymiany not — kontynuuje dziennik — jest taki, że właśnie mocarstwa zachodnie postawiły trzy wstępne warunki, wiedząc z góry, że są one nie do przyjęcia. W ten sposób właśnie mocarstwa zachodnie storpedowały konferencję. Wreszcie — właśnie mocarstwa zachodnie wybrały metodę propagandową, którą poprzednio wynalazł Hitler: przypisywać swym przeciwnikom wątpliwe metody, którymi same się posługują.

— Czy oskarżenia te są przesadne? — zapytuje tygodnik.

— Rozpatrzmy je szczegółowo.

Wysunięte zostały dwie propozycje w sprawie zwołania ogólnej konferencji w celu omówienia sposobu wyjścia z impasu. Churchill zaproponował rokowania na najwyższym szczeblu. W odpowiedzi na to Mołotow zaproponował zwołanie konferencji pięciu mocarstw, aby rozpatrzyć „środki zmierzające do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych". Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, kto uniemożliwił zrealizowanie tych propozycji. Dulles odrzucił propozycję zwołania konferencji pięciu mocarstw, ponieważ nie chce zasiadać przy okrągłym stole razem z Czou En-laiem. Jak wynika ze słów Churchilla, również Dulles storpedował inicjatywę Anglii. Propozycje zarówno Churchilla, jak i Mołotowa natknęły się na warunki wstępne USA.

Przejdźmy teraz — kontynuuje „New Statesman and Nation" — do propozycji w sprawie rokowań nad poszczególnymi problemami. Czyż można twierdzić, że konferencja pokojowa w sprawie Korei napotyka przeszkody w związku z wstępnymi warunkami Rosjan lub Chińczyków? Przeciwnie, właśnie Dulles zmusił swych głównych sojuszników do domagania się konferencji dwustronnej i wykluczenia z jej składu krajów neutralnych, w tym również Indii. Do dziś dnia w toku bezpłodnych rokowań w Panmundżonie te wstępne warunki wciąż jeszcze uniemożliwiają zwołanie konferencji.

Jeśli chodzi o Niemcy — podkreśla tygodnik — było to jedyne zagadnienie, które Dulles, Bidault i Salisbury uznali za nadające się do omówienia na konferencji czterech mocarstw. Względy, którymi podyktowany został ten wybór, są zupełnie jasne. Rozumieli oni, że dopóki taka konferencja nie zakończy się fiaskiem lub dopóki nie zdołają oni wywołać wrażenia, że Rosjanie rzekomo odmówili przybycia — nie ma żadnych szans przekonania francuskiego Zgromadzenia Narodowego, by ratyfikowało układ o europejskiej wspólnocie obronnej. Dlatego też Mołotow zarówno w swej nocie, jak i na konferencji prasowej zwrócił uwagę na ten problem. Zapewniając po raz wtóry, że jest gotów wziąć udział w konferencji pięciu mocarstw na temat problemów międzynarodowych i konferencji czterech mocarstw w sprawie problemu niemieckiego, Mołotow zapytał następnie, czy mocarstwa zachodnie zamierzają uzbrajać Niemcy nawet w toku obrad konferencji. Nie wysunął on w rzeczywistości żadnych warunków wstępnych, lecz zapytał jedynie, czy Eden i Dulles upierają się nadal przy swych warunkach wstępnych. Jedyną możliwą odpowiedzią na to pytanie powinno było być: „tak, upieramy się".

Ponieważ jednak — stwierdza dalej tygodnik — odpowiedź taka oburzyłaby opinię publiczną Francji i Anglii, trzej ministrowie spraw zagranicznych postanowili użyć oszustwa dyplomatycznego.

Czy ma to oznaczać, że gdy mocarstwa zachodnie dążą do odroczenia zwołania konferencji — Rosjanie rzeczywiście pragną jej zwołania? Możliwe, że nie, ale zajmowanie się przypuszczeniami — to daremna strata czasu.

Tygodnik stwierdza w zakończeniu:

Ludzie, którzy udaremnili inicjatywę Churchilla, którzy stawiają dziś przeszkody na drodze do zwołania konferencji w sprawie Korei i Niemiec, znajdują się nie w Moskwie, lecz w Waszyngtonie, a ich wspólnikami są koledzy Churchilla na Downing Street.

Na marginesie

Wiadomości wyjątkowo prawdziwe

„Głos Ameryki" reorganizuje się. Mało to kogokolwiek grzeje lub ziębi. Ale ta reorganizacja nie jest taka zwykła...

„New York Herald Tribune" cytuje wypowiedź dyrektora „Agencji Informacyjnej USA" — Streiberta, który oświadcza, że „imperatywnym zadaniem „Głosu" jest uzyskanie wiarygodności", oraz, że „akcenty propagandowe, często bardzo wyraźne, czyniły „Głos" mętnym...".

Wiadomość o braku wiarygodności tej mętnej instytucji nie stanowi dla nikogo żadnej rewelacji. Jest jednak o tyle ciekawa, że pochodzi z ust samego dyrektora „Głosu Ameryki". Ciekawszy jest natomiast inny fakt również podany przez dyrektora wyż. wymienionego. Dotyczy on personelu amerykańskiej służby informacyjnej (w skład której wchodzi oczywiście personel „Głosu Ameryki").

Dyrektor Streibert stwierdza mianowicie, że personel ten holduje zasadzie, iż żadne chwyty nie są zakazane — „im bardziej są one szachrajskie, tym lepiej" przy tym podawanie faktów bez szachrajstw byłoby dla nich „śmiertelnie nudne".

Tak więc wiadomości te, jakkolwiek nie bardzo dobre dla „Głosu Ameryki", (bo jak pisze „N. Y. Herald Tribune" „...działalność „Głosu Ameryki" natrafia na coraz ostrzejszą krytykę ze strony oficjalnych czynników amerykańskich, rozczarowanych „brakiem skuteczności" audycji „Głosu") są jednak bardzo prawdziwe. I to mimo że, „nadał je sam dyrektor „Głosu Ameryki" — Mr Streibert.

(ZIOM)

O pełne i terminowe wykonanie dostaw

Wiele jest jeszcze do zrobienia również w powiatach zwolnionych od miarek i odsypów

OLSZTYN (kor. wł.). Województwo olsztyńskie przekroczyło już 89 proc. rocznego wykonania planu dostaw zboża dla państwa. Na 19 powiatów w tym województwie — 11 zostało już zwolnionych z miarek i odsypów młyńskich. Do granicy 90 proc. rocznego wykonania planu dostaw zboża zbliżają się powiaty Reszel, Nowe Miasto i Ostróda. Dwa z nich — Reszel i Nowe Miasto prawdopodobnie w najbliższych dniach (o ile instancje powiatowe i gminne nie osłabią tam swojej pracy) zostaną zwolnione z miarek i odsypów.

Do powiatów, w których wciąż jeszcze tempo dostaw jest słabe, które ciągną w dół wykonanie planu przez województwo, należą: Działdowo, Nidzica, Szczytno, Olsztyn i Mrągowo. Instancje i organizacje partyjne oraz prezydia rad narodowych i aparat skupu w tych powiatach powinny bardziej niż dotychczas wzmóc swe wysiłki i nasilić w terenie pracę masowo - polityczną i organizacyjną, by poprawić sytuację w dostawach i uregulować dług wobec państwa.

Nie powinny spocząć na laurach również prezydia rad narodowych, aparat skupu oraz instancje i organizacje partyjne w powiatach, które zostały już zwolnione z miarek i odsypów. Jedynie bowiem w pow. Górowo sprawę dostaw doprowadzono w zasadzie do końca. Zalega tam z niedużymi ilościami zboża tylko 30 gospodarstw. W pozostałych powiatach, zwolnionych z miarek i odsypów, jest jeszcze sporo gospodarstw, które wciąż jeszcze mają zaległości w dostawach zboża. Są tam i takie gospodarstwa, które w ogóle jeszcze nie rozpoczęły dostaw.

W pow. Lidzbark nie rozliczyło się jeszcze z państwem z dostaw zboża przeszło 1000 gospodarstw, w tym 153 gospodarstwa w ogóle nie rozpoczęły dostaw. W pow. Susz. częściowo zalega z dostawami blisko 1200 gospodarstw, a około 300 gospodarstw nie dostarczyło państwu jeszcze ani kilograma zboża. W pow. Kętrzyn jest jeszcze 700 gospodarstw zalegających częściowo z wykonaniem planu i 130 gospodarstw, które w ogóle nie rozpoczęły dostaw. W pow. Pasłęk, wśród 1000 chłopów zalegających z dostawami zboża, ponad 100 jest takich, których jeszcze nikt nie widział na punkcie skupu zboża. Podobnie jest również w pozostałych powiatach, zwolnionych z miarek i odsypów w Braniewie, Bartoszycach, Giżycku i Węgorzewie.

Jak z tego widać to i w powiatach zwolnionych z miarek i odsypów jest jeszcze wiele do zrobienia. Pilnym zadaniem prezydiów rad narodowych, instancji i organizacji partyjnych oraz aparatu skupu, w tych powiatach, jest doprowadzenie do tego, by każde gospodarstwo rolne rozliczyło się z państwem z dostaw zboża. Jest to konieczne, gdyż wśród zalegających jest wielu różnych kułaków i spekulantów, którzy myślą, a nuż sprawa ich zaległości, jakoś rozejdzie się po kościach, „przyschnie".

Trzeba mobilizować również wieś, aby wykonała w całości plany dostaw żywca, mleka. Każdy z powiatów zwolniony z miarek i odsypów ma w tej dziedzinie większe lub mniejsze zaległości. Każdy z tych powiatów ma spore zaległości w spłatach podatku gruntowego. Trzeba więc doprowadzić do tego, by każdy chłop rozliczył się z państwem nie tylko z dostaw zboża, ale i żywca, i mleka, by uregulował podatek gruntowy za rok bieżący. Jest to bojowe zadanie przede wszystkim prezydiów rad narodowych, instancji i organizacji partyjnych, bez względu na to czy powiat został zwolniony z miarek i odsypów czy też nie.

(sk)

Dwa dalsze powiaty przekroczyły 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża

(f) 21 bm. przekroczyły 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża z tegorocznych zbiorów powiaty Bydgoszcz i Chojnice pierwsze w swym województwie Ogólna liczba powiatów, które osiągnęły ten wynik wzrosła więc do 157.

Chłopi w tych powiatach którzy już w 100 proc. wywiązali się z obowiązku dostawy zboża, zwolnieni zostali od miarek i odsypów oraz mogą sprzedawać na wolnym rynku zboże i przetwory zbożowe. (PAP)

O kułackim byczku

— Zboże mam, ale dla siebie — wrzasnął Franciszek Pawełczyk do sołtysa, który tłumaczył mu, że trzeba jak najszybciej dostawić zboże dla państwa, bo termin już minął.

— Nie powieziesz?

— Powiozę, jak sąsiedzi powiozą — zawołał drwiąco Pawełczyk i odwrócił się do sołtysa plecami.

A sąsiedzi patrzyli na Pawełczyka — nie na spółdzielnię produkcyjną istniejącą w gromadzie Krerowo od 1949 roku, która dawno już zrealizowała swój plan dostaw, nie na średniaków, którzy jak Stanisław Korcz czy Wincenty Kniad wywiązują się z planów dostaw — ale właśnie na Pawełczyka.

Dobrani to byli sąsiedzi: bracia Wójkiewiczowie Franciszek i Ludwik, mający po 26 hektarów, Marian Kuźma, gospodarz na 20 hektarach, Feliks Chmielewski — na 33 hektarach i inni do nich podobni. Pawełczyk był dla nich przykładem. Nie tylko dlatego, że swoje 4 konie i swój agregat omłotowy umiał dobrze wykorzystać dla wyżyskiwania biedoty i nawet średniaków, a przede wszystkim dlatego, że Pawełczyk był wobec władzy gromadzkiej zawsze butny i zuchwały. Aktywistę Jerzego Smytrego, który z polecenia sołtysa przyszedł do niego po podwodę, przegnał z domu, a nawet chciał pobić. Rokrocznie plany wykonywał dopiero pod groźbą kary, a w bieżącym roku wywiązał się w połowie — i koniec.

Naśladowali go więc kułacy i zboża nie wieźli, gdy zaś ich aktyw mocniej przycisnął — ładowali na wóz po... 100 kg.

Na początku listopada przyjechało do gminy powiatowe kolegium orzekające. Wyznaczyło Pawełczykowi grzywnę 1.500 zł. Już przestraszyła się brać kułacka, że trzeba będzie sprzedać państwu zboże. A Pawełczyk wyszedł z rozprawy, pomachał karteczką z orzeczeniem i wesoło zawołał do sąsiadów.

— A co mi tam... Czy to ja będę płacił? Byczka mam, byczek zapłaci.

I rzeczywiście, sprzedał byczka, grzywnę zapłacił, a zboża nie wiezie.

Przebrała się jednak miarka. W sprawę wdał się prokurator. Sabotażysta osiadł w areszcie. A gdy w gromadzie zabrakło Pawełczyka — kułacy spuścili nosy. Zrobił się ruch, zaczęli wieźć zboże i Wójkiewiczowie i Kuźma i Chmielewski i Tomaczak... i to nie po 100 kilo, a po 120 cetnarów.

18 listopada do gminy Kleszczewo przyjechał sąd powiatowy ze Środy rozpatrywać publicznie sprawę kułaka sabotażysty. Świetlicę wypełniło ponad 300 chłopów z całej gminy. Tłoczyli się ludzie, bo każdy chciał na własne oczy zobaczyć, jak Pawełczyka będą sądzić. Pod ścianami przysiedli i kułacy, ciekawi co się stanie z ich prowodyrem.

Nie powiodło się Pawełczykowi na rozprawie. Cała sala się śmiała, gdy przedstawił sądowi swój kulacki obrachunek zbożowy, z którego wynikało, że trzeba by mu jeszcze dodać zboża, aby z głodu przez zimę nie umarł. Gdy ławnicy zaczęli go pytać, zaplątał się w kalkulacjach, i mylił to co rzekomo wyschło z tym, co rzekomo wymarzło, albo twierdził, że kilka cetnarów pszenicy... kury zjadły, a ze swoich 20 świń nie mógł się 5 doraczować — no bo... ja się tym nie interesuję, ino żona...

Potem zeznawali świadkowie i okazało się, że prawdziwy obrachunek jest zupełnie inny, że Pawełczyk miał zbiory nawet lepsze niż sąsiedzi, którzy już się z państwem rozliczyli, że wystarczy mu zboża i na dostawy i na siew i na chleb i na pokarm dla inwentarza, że jedynie przyczyną sabotowania dostaw jest kułacki upór, nienawiść do ludowej władzy. Przypomniano mu wszystko — biedniaczkę Józefę Madajową i bezrolną Józefę Matuszewską, które wyzyskiwał przy wykopkach, konie i agregat omłotowy, przy pomocy których darł skórę z biedoty (nawet o byczku nie zapomniano).

Z satysfakcją przyjęli pracujący chłopi gminy Kleszczewo (pow. Środa) wyrok skazujący Pawełczyka na 2 lata więzienia. Niech posiedzi, niech nabierze respektu dla władzy ludowej, która nie pozwoli kułactwu na łamanie ustaw wydawanych w interesie całego narodu. Tym razem byczek za kułaka kary nie odsiedzi.

(zs)

Artyści teatru im. Wachtangowa o swych wrażeniach z Polski

(Obsł. wł.). Po gościnnych występach w Polsce moskiewski teatr im. Wachtangowa, cieszący się u nas wielkim powodzeniem, opuszcza nasz kraj. Przed wyjazdem, członkowie zespołu podzielili się z przedstawicielami prasy wrażeniami z Polski.

— Podczas naszego pobytu tutaj — powiedział na konferencji główny reżyser Ruben Simonow — staraliśmy się zobaczyć możliwie dużo przedstawień, zapoznać się z życiem i pracą teatru polskiego. Wydaje mi się, że ważnym zadaniem, jakie stoi przed teatrem jest stworzenie nowego, współczesnego repertuaru, pokazanie nowego człowieka.

W dalszym ciągu konferencji Ruben Simonow mówi o dużej ilości wybitnych artystów i reżyserów polskich, równocześnie podkreśla konieczność pracy nad kolektywem i pełniejszego wykorzystywania młodych sił teatralnych.

Znakomity reżyser Borys Zachawa interesował się naszym szkolnictwem teatralnym.

— Zwiedziłem trzy szkoły — mówi — w Warszawie, w Krakowie i w Łodzi. Uderzyło mnie, że zarówno personel pedagogiczny jak i studenci w tych szkołach pełni są entuzjazmu do pracy, że odnoszą się do niej z zapałem. W szkołach tych zwraca uwagę dążność do jak najlepszego, jak najpełniejszego opanowania metody Stanisławskiego.

Obserwując pracę zarówno teatrów jak i szkół teatralnych — mówi dalej Borys Zachawa — dostrzegłem coś wspólnego co cechuje zarówno uczniów jak i mistrzów sceny — połączenie wielkiej prostoty z grą. Przejawia się to w prowadzeniu dialogu, we wdzięku ruchów i nadaje polskim artystom wiele czaru.

Artyści radzieccy mówią o wrażeniach jakie wywarło na nich tournee po Polsce.

— W miastach polskich uderza połączenie starej kultury z nową, przeszłości narodowej z dniem dzisiejszym. Szczególnie wyraźnie występuje to w Krakowie. Wawel i Nowa Huta — tak różne obiekty, a jeden i drugi tak piękne w swoim rodzaju.

Dużo uwag poświęcili artyści radzieccy naszej publiczności.

— Występowałem tu w środowiskach robotniczych i chłopskich — mówi Andrej Abrikosow — i wzruszyła mnie reakcja widowni. Odczuwało się, że znaleźliśmy tu odbiorcę, który rozumie nas, do którego trafia nasza sztuka.

Taka publiczność ułatwia pracę aktorom, daje im poczucie dobrze spełnionego obowiązku, świadomość, że sztuka teatralna dotarła do widowni i znalazła właściwy oddźwięk.

Teatr Wachtangowa przebywał w Polsce 30 dni. W ciągu tego czasu dał 34 pełne przedstawienia i 27 koncertów nie licząc wielu odczytów, spotkań itp. Dochód z jednego z przedstawień zespół przekazał na odbudowę Warszawy.

Występy teatru im. Wachtangowa w naszym kraju jeszcze lepiej zapoznały publiczność polską ze wspaniałą sztuką teatralną Związku Radzieckiego, jeszcze silniej zacieśniły więzy przyjaźni łączące nasze bratnie narody.

Z. K.

Z ŻYCIA PARTII

Aktyw dzielnic warszawskich wyraża swe pełne uznanie dla programu działania wysuniętego w tezach na II Zjazd PZPR

Wielka rola członka partii

GROCHOW. Czym był Grochów przed wojną? Zaniedbanym przedmieściem stolicy, dzielnicą ruder, suteren, nędzy robotniczej, dzielnicą pozbawioną w dużej mierze kanalizacji, a nawet bruków.

Czym jest Grochów dzisiaj? Powstały tu nowoczesne fabryki jak PZO, ZWUT, WZPO-2 wyposażone we wspaniałe maszyny i urządzenia. Powstają nowoczesne osiedla mieszkaniowe. W 1953 roku wybudowano na tych osiedlach 1415 izb, a w 1954 r. ilość wybudowanych izb zwiększy się o ok. 20 proc.

Na Saskiej Kępie otwarto szpital dziecięcy, rozpoczęto budowę magistrali grochowskiej. Osiągnięcia te napawają dumą i radością robotników Grochowa. Są one wynikiem ofiarnej, codziennej pracy robotników, inżynierów, techników.

Mówił o tym sekretarz KD tow. Ługowski na naradzie aktywu partyjnego dzielnicy grochowskiej.

Szczycąc się osiągnięciami, robotniczy Grochów w świetle tez IX Plenum zastanawia się nad możliwościami polepszenia pracy, rozszerzenia produkcji, wzmożenia walki o wzrost poziomu życia mas pracujących.

Wskazywała na to dyskusja tocząca się na naradzie partyjnego aktywu dzielnicy. Wypowiedzi w dyskusji świadczyły o tym, że towarzysze głęboko przejęli się wytycznymi IX Plenum i już w codziennej praktyce starają się wprowadzać je w życie, że przygotowują się z zapałem do godnego powitania wielkiego wydarzenia w życiu naszej partii i całego narodu — do II Zjazdu PZPR.

— Gdy czytaliśmy referat towarzysza Bieruta to mieliśmy wrażenie, że towarzysz Bierut jest właśnie w naszej fabryce i mówi nam właśnie o naszych osiągnięciach, że mówi też o naszych brakach i niedociągnięciach — mówiła tow. Kiempa sekretarz organizacji partyjnej w zakładach im. 22 Lipca.

*

Na porządek dzienny narady aktywu weszła sprawa wielkiej wagi — sprawa pomocy dla warszawskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej w pracy na wsi, sprawa umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego. Mówili towarzysze o tym, że dotychczas wiele fabrycznych organizacji partyjnych ograniczało swoje zadania wobec wsi do ekip łączności. Mówili o tym, że nie widziano dotąd, iż lepsza i tańsza produkcja to wielki czynnik umacniania spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Mówiąc o zadaniach klasy robotniczej w walce o podniesienie produkcji rolnej tow. Pawliński II sekretarz KD wskazywał na konieczność uwzględnienia w planowaniu produkcji ubocznej części zamiennych dla maszyn rolniczych.

Wielu towarzyszy wskazywało na konieczność pracy z robotnikami zamieszkałymi na wsi, większego oddziaływania na gromady dzielnicy Grochów, na konieczność stawiania na porządku dziennym pracy organizacji partyjnej Grochowa spraw konkretnej politycznej pomocy dla partyjnych organizacji na wsi.

*

— IX Plenum, tezy przedzjazdowe, referat towarzysza Bieruta otworzyły nam oczy na cały szereg niedociągnięć w pracy naszej organizacji partyjnej — mówił tow. Wiśniewski, sekretarz organizacji w PZO, jednym z przodujących zakładów stolicy. Zakład ten ma wielkie osiągnięcia. Jego organizacja partyjna wskazała załodze jakie korzyści osiąga ona z wygospodarowania dodatkowej akumulacji, z obniżki kosztów własnych produkcji, potrafiła wpoić w załogę poczucie odpowiedzialności za wszystko co dzieje się w zakładzie, poczucie gospodarzy zakładu i w tym kierunku, w kierunku wzrostu produkcji, obniżki kosztów własnych itp szły dotąd zobowiązania załogi. A po IX Plenum organizacja partyjna zrozumiała, że musi ona o wiele bardziej niż dotychczas troszczyć się o codzienne sprawy załogi.

— Aby podnosić poziom życiowy ludności — mówił tow. Wiśniewski — trzeba umieć ściśle rachować, dobrze liczyć. IX Plenum nauczyło nas liczyć. „Wygospodarowaliśmy" własnymi środkami 12-osobową brygadę elektryków, hydraulików itp., która będzie usuwała usterki w mieszkaniach pracowników. W oparciu o udoskonalenie pracy OZR potrafiliśmy podwyższyć jakość obiadów, nie podwyższając ich ceny.

Towarzysze z zakładów im. 22 Lipca wskazywali, że rada zakładowa wspólnie z kierownictwem zakładu wygospodarowali fundusze na poważne remonty kilkudziesięciu mieszkań dla robotników.

Wiele wystąpień na naradzie wykazało, że również w innych organizacjach partyjnych dokonuje się przełomu w stosunku do codziennych trosk i potrzeb załogi.

*

Podstawą realizacji zadań ekonomicznych, zawartych w tezach przedzjazdowych jest podniesienie na wyższy poziom pracy organizacji partyjnych, umocnienia ich więzi z masami, rozwój demokracji wewnątrzpartyjnej, krytyki i samokrytyki, lepsza i szersza niż dotąd praca polityczna, propaganda i agitacja. Ta myśl przewijała się w większości wystąpień uczestników dyskusji.

Tow. Sztajnberg, dyrektor zakładów im. Komuny Paryskiej mówił o aktywności w pracy partyjnej. I wskazywał, że akcje na ogół umiemy przeprowadzać dobrze. Wziąć choćby dla przykładu ostatnią akcję remontów, ileż ofiarności, ileż oddania sprawie widzieliśmy w tej akcji ze strony aktywu Grochowa. Ale w odróżnieniu od akcji w pracy codziennej mamy poważne braki. Dlaczego tak się dzieje, zapytywał tow. Sztajnberg. Dlatego — mówił — że w akcjach decydującą rolę odgrywa zapał, ofiarność, świadomość słuszności sprawy, która się realizuje. A w codziennej pracy partyjnej trzeba jeszcze do tego wyższego poziomu, większego wyrobienia politycznego a tego nam brak. Dzieje się tak dlatego, że w akcjach umiemy się opierać na szerokim aktywie, na masach, a w codziennej pracy nie zawsze umiemy to robić.

Tow. Laskowski dyrektor Warszawskiej Fabryki Motocykli mówiąc o znaczeniu krytyki w naszej pracy partyjnej, wskazywał, że niekiedy zawężamy pojęcie krytyki. W wielu wypadkach uważa się za krytykę obowiązującą, do której trzeba się ustosunkować, tylko krytykę wypowiadaną na zebraniach czy zawartą w artykułach. Ale bywa tak, że towarzysze przychodzą, wskazują konkretne braki, niedociągnięcia w pracy, wskazują na niezwykle istotne sprawy, ale z takiej krytyki nie wyciąga się wniosków.

Mówili również w dyskusji towarzysze o wielkiej roli jaką odgrywa w realizacji tez przedzjazdowych postawa członka partii. Mówili o tym, że członek partii ma jedną legitymację i jedna — taka sama musi być jego postawa na zakładzie pracy, zebraniu organizacji partyjnej i w życiu prywatnym. Mówił tow. Malicki z Przetwórni Mięsnej nr 90, że sprawę stawiać trzeba tak: „Braki mojej organizacji partyjnej są moimi brakami, bo ja jestem członkiem tej organizacji. I kiedy wszyscy członkowie partii to zrozumieją będzie to najlepszą gwarancją podniesienia pracy partyjnej na wyższy poziom".

I to jest jednocześnie gwarancją zwycięstwa w wielkiej ofensywie, do której przystąpiła nasza partia w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej ludności, w walce o powitanie II Zjazdu osiągnięciami w realizacji zawartych w tezach zadań.

O. Sz.

W trosce o lepsze zaspokajanie potrzeb ludności

ŚRÓDMIEŚCIE. Dyskusja na naradzie wskazuje, że aktywiści organizacji partyjnych dzielnicy „Śródmieście" z uznaniem i zapałem ustosunkowali się do wielkich zadań wysuniętych przez IX Plenum, że uświadamiają sobie, w jak dużym stopniu od pracy właśnie ich organizacji partyjnych zależy realizacja tych zadań.

— Uchwały IX Plenum pomogą nam z niezbędną surowością ocenić naszą niejednokrotnie dotąd niewłaściwą postawę w pracy, postawę w której nie mało było elementów formalizmu i bezduszności. Z większym zrozumieniem i z większą troską będziemy się odnosić do potrzeb ludności. Od nas samych, od naszej pracy zależy szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących — mówili z przekonaniem towarzysze, zabierający głos w dyskusji.

Tow. Stranc, sekretarz organizacji partyjnej na MDM mówił o tym, jak wielkie wrażenie wywarły uchwały IX Plenum na klasie robotniczej. W listopadzie wpłynęło do egzekutywy 15 podań o przyjęcie do partii. Cieśla Wacław Jański, ze wsi Bobrowniki, pracujący na MDM ie od 1948 r. pisze w swym podaniu: „Pragnę wraz z naszą partią wypełniać zadania powierzone jej przez lud".

Załoga MDM zajęła w ostatnim czasie sześć pierwszych miejsc w ogólnokrajowym współzawodnictwie, 90 procent załogi podjęło zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu partii i do końca 1953 r. budowlani MDM-u oddadzą do użytku 336 izb mieszkalnych ponad plan.

Dużo uwagi poświęcono w dyskusji sprawie polepszenia jakości i asortymentu artykułów konsumpcyjnych, sprawom obniżki kosztów własnych, walki z biurokratyzmem i troski o wnikliwe załatwianie spraw człowieka pracy.

— Trzeba dać taką produkcję, by świat pracy był zadowolony — mówił tow. Santarek, sekretarz organizacji partyjnej CHPD (Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego). Ludzie pracy chcą kupować meble, ale meble dobrej jakości, wygodne i estetycznie wykonane. Jak kiepsko było z jakością świadczą liczne reklamacje konsumentów.

Organizacja CHPD widzi teraz w świetle uchwał IX Plenum swe konkretne zadania na tak ważnym odcinku jak realizacja spójni miasta ze wsią. „Nie można dalej tolerować — mówi tow. Santarek — systematycznego niewykonywania przez CHPD planu zaopatrzenia takiej placówki jak CRS, która obsługuje wieś. W marcu br. plan ten CHPD wykonała w 87 proc., w lipcu w 61 proc., a w październiku w 57 proc.

Sprawę jakości, troski o konsumenta poruszył również w swym przemówieniu tow. Cygarowski, sekretarz organizacji partyjnej Centrali Spólnoty Pracy.

Nie widziało się dotychczas w planowaniu nic poza liczbami, wyrażającymi wartość produkcji, nie interesowano się asortymentem. — Drobna wytwórczość nastawiała się na produkcję drogich pelis, drogich garniturów, a zapominała o produkcji drobnych artykułów takich jak spinki, paski, agrafki, których brak działa na nerwy, utrudnia codzienne życie. Drobną wytwórczość cechowało często nieracjonalne wykorzystanie materiału — z gabardiny (setki) szyło się np. spodenki dla dzieci od 4 do 6 lat; brak było elementarnego smaku — czarnego kretonu w białe kropki używano na pocszewkę.

O roli handlu, o konieczności oddziaływania handlu na produkcję — mówił tow. Rozenberg (Zarząd Stołeczny MHD) Wskazał on, że konieczne jest ściślejsze powiązanie handlu z przemysłem terenowym.

— Nasi zaopatrzeniowcy przywożą często produkcję warszawską spoza Warszawy, własna nasza nieudolność przyczynia się do tego, że koszta własne nie maleją, a rosną. Tow. Rozenberg informuje aktyw dzielnicowy o konkretnych wnioskach, jakie przyjęte zostały na aktywie MHD dla podniesienia kultury pracy w aparacie handlowym, dla lepszej obsługi konsumenta. Ważniejsze z tych wniosków to: podniesienie kwalifikacji fachowych kadr w aparacie handlowym; wprowadzenie w sklepach książek niezaspokojonego popytu i sygnalizowanie przemysłowi terenowemu potrzeb konsumenta; wprowadzenie częściowej mechanizacji pracy w sklepach.

Dyskusja na aktywie była rzeczowa, towarzysze wnikliwie analizowali niedociągnięcia w swej dotychczasowej pracy, wskazywali na niewykorzystane rezerwy.

Na naradzie krytykowano Komitet Dzielnicowy za to, że zbyt mało dotychczas udzielał uwagi organizacjom partyjnym w urzędach i instytucjach handlowych. Zwrócono uwagę na to, że również pomoc ze strony Komitetu Warszawskiego była niesystematyczna i często niekonkretna.

S. I.

Umacniać sojusz robotniczo-chłopski

WOLA. Aktywiści partyjni robotniczej Woli — dzielnicy, która w historii Warszawy zapisała się imionami Marcina Kasprzaka i Karola Świerczewskiego, dyskutowali w dniu 21 listopada nad sposobami wcielania w życie wskazań, zawartych w referacie towarzysza Bieruta wygłoszonym na IX Plenum KC PZPR oraz w tezach przedzjazdowych.

Na czoło zagadnień dyskusyjnych wysunęły się sprawy przemysłu. Jak gospodarować w zakładach produkcyjnych, by systematycznie obniżać koszty własne produkcji, jakie istnieją zaniedbania w dziedzinie codziennej troski o pracowników i jak je usunąć? — oto główne pytania, na które, omawiając sprawy przemysłu, starali się odpowiedzieć towarzysze.

Tow. Lewandowski, sekretarz organizacji partyjnej w zakładach im. Róży Luksemburg mówił o tym, jak obecnie po IX Plenum, dążąc do zmniejszenia kosztów własnych i polepszenia jakości produkcji zwrócono uwagę na konieczność ściślejszego powiązania działów produkcyjnych z działem głównego technologa i działami technicznymi, by proces produkcji odbywał się ściśle według dokumentacji technicznej i przepisów technologicznych. W zakładach tych zorganizowano również roczny kurs szkolenia technicznego pracowników.

Zapewnienie bezawaryjnej pracy stacji — to główne zadanie, jakie stawia sobie kolejowa organizacja partyjna z Warszawy-Zachodniej.

— Droga do tego — mówił sekretarz komitetu partyjnego tow. Różycki — prowadzi poprzez wyczulenie naszej organizacji na krecią, podstępną działalność niedobitków wrogich elementów oraz przez walkę z pijaństwem i bumelanctwem — nie wykarczowanym jeszcze wśród pracowników kolei.

— Koszty własne były u nas traktowane jako sprawa głównego księgowego — mówił tow. Luterek ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. I — myśmy się tym nie interesowali. Dopiero teraz kiedyśmy do tej księgowości zajrzeli okazało się, że w III kwartale br. zapłaciliśmy 103 tysiące złotych za roboty poprawkowe, że na prowadzenie prac porządkowych na budowach wydaliśmy w tym czasie 150 tys. zł (choć na budowach w dalszym ciągu jest nieporządek), a na dostarczanie materiałów z magazynów na budowy wydaliśmy 3 i pół miliona złotych. To dopiero nam pokazało, gdzie tkwią nasze rezerwy oszczędnościowe.

Mówiąc o rozwoju współzawodnictwa pracy, towarzysze wskazywali na konieczność stworzenia ku temu odpowiednich warunków w zakładach. Nie może ono rozwinąć się tam, gdzie zobowiązania są podejmowane formalnie. Nie sprzyja rozwojowi współzawodnictwa — mówili towarzysze — brak kontroli wykonania zobowiązań, ocenianie wyników raz na kilka miesięcy. Trzeba robić to na bieżąco i wspólnie z załogą.

Wielu dyskutantów wskazywało na konieczność bardziej wnikliwego wsłuchiwania się w głosy ludzi pracy, na konieczność wzmożenia codziennej troski o człowieka. W tej dziedzinie jest w zakładach na Woli sporo do odrobienia. Od 3 lat dobijają się o zainstalowanie wyciągu robotnicy ostrzalni w zakładach im. Świerczewskiego. Na Kole w pakamerach przeznaczonych na rozbieralnie temperatura w zimie wynosi niżej 0 stopni. Robotnicy zakładów im. R. Luksemburg dopiero za kilka dni będą mieli udostępnioną łaźnię na terenie zakładów, choć można to było zrobić o wiele wcześniej.

Troska o warunki życia i pracy załogi musi przeniknąć codzienną działalność dyrekcji, organizacji partyjnej i związkowej — oto ważny wniosek ze wskazań tez przedzjazdowych.

*

Niezwykle ważną sprawą, która znalazła duży oddźwięk w dyskusji — była sprawa sojuszu robotniczo - chłopskiego. Jaką rolę powinien w umacnianiu tego sojuszu spełnić aktyw robotniczej Woli? W odpowiedzi na to pytanie towarzysze mówili przede wszystkim o konieczności głębokiego przyswojenia przez organizacje partyjne istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Tow. Paliwoda mówił o organizowaniu pogadanek na ten temat, gdyż wielu jeszcze robotników widzi w chłopie wyłącznie sprzedawcę artykułów żywnościowych, który chce osiągnąć za swe towary jak najwyższą cenę. Nie doceniają tego, że chłop pracujący to przedewszystkim człowiek pracy, to brat i sojusznik robotnika.

Tow. Bezbrody dokonał analizy składu socjalnego załogi zakładów im. Świerczewskiego. Wynika z niej, że 43 procent wszystkich zatrudnionych stanowią ludzie dziś jeszcze związani ze wsią.

— Mamy możliwości i powinniśmy oddziaływać na tych ludzi i wykorzystać ich jako naszą siłę transmisyjną na wieś — powiedział tow. Bezbrody.

Szeroko omawiana była sprawa pracy ekip łączności miasta ze wsią, których przy wolskich zakładach pracy jest tylko 12. Większość ekip pracuje jeszcze niedostatecznie.

A, że dobra praca ekipy przynosi korzyści — mówił tow. Lewandowski — przekonaliśmy się obecnie, kiedy nasza ekipa się odrodziła. Pomogliśmy młodzieży wiejskiej zorganizować koło ZMP. Nasza wieś z ostatniego miejsca w skupie zboża wysunęła się na trzecie. Zaprosiliśmy przodujących chłopów do Warszawy, pokazali nasze zakłady i stolicę. Potem chłopi mówili nam, że będą walczyć o wykonanie obowiązkowych dostaw przez całą wieś, bo teraz lepiej rozumieją na co nasz rząd wydaje pieniądze.

Towarzysze mówili także o tym, że DRN powinna poświęcić więcej uwagi wchodzącym w skład dzielnicy gromadom i zająć się usprawnieniem pracy punktów skupujących od chłopów płody rolne, aby nie powtarzały się wypadki, że chłopi muszą jeździć z Woli na Pragę a stamtąd na Mokotów, by wreszcie przyjęto od nich przywiezione towary.

*

Poważne miejsce w dyskusji zajęła sprawa młodzieży. Wobec licznych wypadków chuligaństwa na Woli towarzysze uznali za konieczne przedsięwziąć kroki zmierzające do wszczęcia energicznej walki z tym zjawiskiem. Drogi działania, o których była mowa to: rozszerzenie i urozmaicenie form pracy z młodzieżą, rozbudzanie w niej zdrowych zainteresowań przez ożywienie pracy świetlic oraz oddziaływanie na rodziców przez rozmowy z nimi w zakładach pracy na tematy wychowania dzieci.

W dyskusji znalazły również odbicie, aczkolwiek słabsze, sprawy polepszenia pracy sklepów, ożywienia komisji DRN i kontrolowania poprzez nie przebiegu remontów domów mieszkalnych oraz polepszenia stanu sanitarnego dzielnicy. Tow. Perczak z DRN Wola mówił również o konieczności wnikliwszego niż dotychczas rozpatrywania skarg i zażaleń mieszkańców, które często odkładano jako „mniej ważne" na potem.

Wypowiedzi towarzyszy w dyskusji dały wyraz zrozumieniu, że szeroki front walki na wszystkich odcinkach naszej działalności jest warunkiem tego, by zadania wytyczone przez IX Plenum zostały zrealizowane, by na II Zjazd naszej partii każdy zakład produkcyjny, każda instytucja, każda gromada mogły przyjść z pierwszymi osiągnięciami w realizacji tych wskazań, których celem i osią jest walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

H. S.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zakopiańska Wytwórnia Nart produkuje obecnie trzy nowe typy nart: zjazdówki „Kasprowy", skokówki „Krokiew" i biegowe „Regle". Na zdjęciu: wielokrotna reprezentantka Polski Barbara Grocholska ogląda nowowyprodukowane zjazdówki „Kasprowy" ze ślizgiem plastycznym
Foto CAF — W. Werner

Ze sportu radzieckiego

Młody sztangista kijowski, Kirszon pobił rekord ZSRR w wyciskaniu w wadze koguciej, uzyskując 96.7 kg.

W roku bieżącym sztangiści radzieccy znacznie podnieśli swój poziom. Dowodem tego jest poprawienie ponad 20 razy rekordów krajowych, z których większość jest również lepsza od oficjalnych rekordów światowych.

*

W Moskwie rozpoczęły się finałowe mecze o puchar ZSRR w piłce wodnej. Po eliminacjach — republikach związkowych do finałowych spotkań zakwalifikowało się 16 drużyn, wśród nich zespoły Moskwy, Leningradu, Tallina, Tbilisi, Taszkientu, Stalingradu i Sewastopola.

W pierwszych spotkaniach leningradzkie Dynamo pokonało Lokomotiv z Taszkientu, a mistrz ZSRR Torpedo (Moskwa) wyeliminował zespół Instytutu Kultury Fizycznej z Jerywania.

*

W Rostowie nad Donem trwa turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR w konkurencji kobiet. Po czterech rundach prowadzą bez porażki Rubcowa i Zworykina, przy czym ta ostatnia odniosła duży sukces wygrywając z mistrzynią świata Bykową i b. mistrzynią świata Łudenko.

*

Najbardziej masową imprezą sezonu hokejowego w Związku Radzieckim będą rozgrywki o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim. Odbędą się one w ciągu całej zimy w całym kraju, a mecze półfinałowe i finałowe rozegrane zostaną w Leningradzie.

*

W Leningradzie rozpoczynają się mistrzostwa gimnastyczne ZSRR z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek jak Konowałowa, Boczarowa, Czukarin, Muratow, Szaginian i inni.

Gimnastyka jest bardzo popularnym sportem w ZSRR i stoi na bardzo wysokim poziomie. Gimnastycy ZSRR należą do najlepszych na świecie. Na Olimpiadzie w Helsinkach reprezentanci ZSRR zdobyli ogółem 25 złotych medali, 20 srebrnych i 4 brązowe. Gorochowska i Czukarin zdobyli tytuły mistrzów olimpijskich w wieloboiach a męska i żeńska reprezentacje ZSRR — tytuły drużynowe. Gimnastycy radzieccy zdobyli również czołowe miejsca na Festiwalu w Bukareszcie i odnieśli w tym roku wiele innych sukcesów międzynarodowych.

Na mistrzostwa te przybyli przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej: sekretarz generalny Federacji — Thoeni (Szwajcaria), wiceprzewodniczący — Sommer (Holandia) i przedstawiciel męskiej komisji technicznej Federacji — Maurer (Szwajcaria).

*

W Taszkiencie rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w zapasach z udziałem 12 drużyn. W mistrzostwach startują czołowi zapaśnicy radzieccy z mistrzami świata Gurewiczem, Kartozią, Terianem i Szatworjanem na czele oraz mistrzowie olimpijscy Punkin i Kotkas.

*

Ponad 1200 drużyn brało udział w turnieju o puchar Litewskiej SRR w koszykówce. Pierwsze miejsce w konkurencji mężczyzn i kobiet zajęły drużyny Litewskiego Instytutu Kultury Fizycznej.

*

W Leningradzie zakończyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w szermierce, w których brało udział 200 czołowych szermierzy. We wszystkich trzech konkurencjach: florecie kobiet i mężczyzn oraz w szpadzie pierwsze miejsca zajęły reprezentacyjne drużyny Armii Radzieckiej.

*

W Swierdłowsku na zawodach o mistrzostwo Rosyjskiej FSRR w podnoszeniu ciężarów, rekordzista świata w wadze piórkowej Saksonow uzyskał w podrzucie 139.7 kg poprawiając o 1.2 kg należący do niego rekord świata.

*

W Nowosybirsku trwają VII drużynowe mistrzostwa bokserskie ZSRR. Dotychczas czterokrotnie mistrzostwo zdobyła reprezentacja Związków Zawodowych, a dwukrotnie reprezentacja zrzeszenia Dynamo. Po trzech dniach walk w mistrzostwach prowadzą reprezentanci Armii Radzieckiej przed drużyną „Rezerwy Pracy".

Pływacy Węgier prowadzą w meczu z Polską 74:45 pkt.

Dobre wyniki sztafet węgierskich i Petrusewicza

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie na pływalni AWF międzypaństwowe zawody pływackie młodzieżowych reprezentacji Węgier i Polski.

Gości węgierskich powitał przewodniczący Sekcji Pływackiej GKKF Hubert. W imieniu drużyny węgierskiej krótkie przemówienie wygłosił kierownik Adam, po czym mistrzyni olimpijska Kato Szöke i rekordzistka Polski Cedro wymieniły pamiątkowe proporczyki.

Pierwszy dzień zawodów wykazał, jak znacznie pływacy węgierscy górują nad zawodnikami polskimi. Jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że drużyna węgierska nie stanowi reprezentacji tego kraju, a w zespole Polski wystąpili wszyscy najlepsi, oprócz Klemińskiej i Mroczkowskiego, nasi pływacy, dystans ten jeszcze się powiększa. Pomimo tego, że pływacy polscy wykazali dobrą, jak na początek sezonu, formę, Węgrzy byli zdecydowanie lepsi. Na ogólną liczbę 9 rozegranych w pierwszym dniu zawodów konkurencji, w 7 triumfowali pływacy reprezentacji węgierskiej a jedynie w dwóch zawodnicy polscy.

W pierwszym dniu zawodów młodzi pływacy Węgier ustanowili dwa nowe rekordy krajowe w wyścigach sztafetowych w konkurencji juniorów.

Głównym atutem pływaków węgierskich jest doskonała kondycja, taktyka oraz nienaganne nawroty. We wszystkich prawie wypadkach te właśnie atuty przesądzały o wyniku konkurencji.

Największym zainteresowaniem cieszył się wyścig na 200 m st. klas. w konkurencji mężczyzn, w którym startował rekordzista świata na 100 m stylem klasycznym — Petrusewicz. 25 m po starcie Petrusewicz płynie pod wodą i już po pierwszym nawrocie uzyskuje prowadzenie, którego nie oddaje do końca. Petrusewicz uzyskał doskonały czas — 2:39.2, który jest trzecim rezultatem uzyskanym na tym dystansie przez czołówkę światową.

W wyścigu na 400 m st. dow. niespodzianką było zajęcie dopiero 4 miejsca przez Dzikównę, którą wyprzedziły dwie pływaczki węgierskie Szekely i Garay oraz druga reprezentantka Polski Gryszczyk Urszula.

Na starcie wyścigu na 100 m st. dow. stanął obok doskonałych Węgrów Karpati'ego i Dömötöra rekordzista Polski na tym dystansie Tołkaczewski. Tołkaczewski popłynął w tym wyścigu poniżej swoich możliwości i zajął trzecie miejsce w czasie 59.8.

Wyścigi sztafet przyniosły zdecydowane zwycięstwa zespołom węgierskim. W dwóch rozegranych sztafetach 4 × 100 m st. dow. kobiet i 4 × 200 m st. dow. mężczyzn zespoły węgierskie ustanowiły nowe rekordy krajowe w konkurencji juniorów.

Drugie zwycięstwo dla zespołu polskiego odniosła w skokach z trampoliny Chrząszczówna. W konkurencji tej startowała także 15-letnia Węgierka Scholtz, która niewiele ustępowała zresztą naszej mistrzyni sportu Chrząszczówna zdobyła 114.46 pkt. a Scholtz — 111.9 pkt.

Na zakończenie pierwszego dnia zawodów rozegrano mecz piłki wodnej, w którym po ciekawej i stojącej na dobrym poziomie grze, zwyciężyli zawodnicy węgierscy 13:5 (6:4). Najlepszym zawodnikiem w drużynie węgierskiej był olimpijczyk Karpati, który zdobył 6 bramek. Należy podkreślić dobrą postawę reprezentantów Polski, którzy niejednokrotnie zagrażali bramce doskonałych zawodników węgierskich. W drużynie naszej widać dużą poprawę kondycji, techniki i taktyki gry, co jest skutkiem wspólnych treningów z waterpolistami Węgier i NRD. Zawodnicy węgierscy przewyższali naszych reprezentantów przede wszystkim szybkością, dokładnością podań i większą płynnością akcji.

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji prowadzi reprezentacja młodzieżowa Węgier 74:45 pkt.

A. LEWANDOWSKI

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów:

Kobiety — 400 m st. dow. — 1) Szekely (Węgry) — 5.32.8, 2) Garay (Węgry) — ..36.0, 3) Gryszczyk U (Polska) — 5.59.4, 4) Dzikówna (Polska) — 6.06.8;
100 m st. grzbiet. — 1) Hunyadafi (Węgry) — 1.17.8, 2) Pajor (Węgry) — 1.20.7, 3) Milnikiel (Polska) — 1.21.4, 4) Kirchner (Polska) — 1.26.4;
100 m. st mot. — 1) Karpati (Węgry) — 1.24.7, 2) Redl (Węgry) — 1.26.9, 3) Kurkówna (Polska) — 1.30.7, 4) Cedro (Polska) — 1.30.8;
mężczyźni — 200 m st. klas. — 1) Petrusewicz (Polska) — 2.39.2, 2) Fabian (Węgry) — 2.50.5, 3) Dobrowolski (Polska) — 2.51.8, 4) Bocskay (Węgry) — 2.53.4;
100 m st. dow. — 1) Karpati (Węgry) — 59.4, 2) Dömötör (Węgry) — 59.4, 3) Tołkaczewski (Polska) — 59.8, 4) Wilkoszewski (Polska) — 1.01.5.

Sztafeta 4 × 100 m st. dow. kobiet 1) Węgry — 4.47.8 (rekord Węgier juniorów) — Garay, Czuhany Pinter, Szöke, 2) Polska — 5.02,6 (Dzikówna, Szulc, Werakso, Milnikiel).

Sztafeta 4 × 200 m st. dow. mężczyzn — 1) Węgry — 9 08.7 (rekord Węgier juniorów) — Till, Hanek, Zaborsky, Dömötör, 2) Polska — 9.24.5 (Stelmaszyk, Kociszewski, Lewicki, Tołkaczewski).

Wyjazdowa sesja prezydium GKKF w kole sportowym Stali przy ZISPO

Główny Komitet Kultury Fizycznej w trosce o dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu w zakładach pracy, dokonał na sesji wyjazdowej prezydium oceny działalności koła sportowego ZS Stal przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu.

Do osiągnięć koła Stali przy ZISPO należy m. in. wzrost liczby pracowników Zakładów uprawiających sport. W roku bieżącym przyjęto do koła sportowego ponad 500 członków. Wzrósł również poziom wyników. M. in. poprawiono w br. 39 rekordów Polski seniorów, juniorów i młodzików, w tym 36 w pływaniu, a 3 w lekkoatletyce oraz ustanowiono 67 rekordów ZS Stal. Na terenie Zakładów istnieje ponad 70 sportowych brygad produkcyjnych, które stale przekraczają normy. Wśród sportowców koła jest ok. 100 racjonalizatorów, którzy w br. złożyli ponad 300 projektów usprawnień.

Dotychczasowa działalność koła sportowego przy ZISPO nie zaspokaja jednak stale rosnących potrzeb załogi w dziedzinie rozwoju i umasowienia kultury fizycznej i sportu. Ponieważ większa część załogi Zakładów nie jest objęta wychowaniem fizycznym, należy wzmóc pracę aktywu koła nad poprawą istniejącej obecnie sytuacji. Dotychczas zbyt małą pomoc udzielano kierownictwu DMR i hoteli robotniczych w organizowaniu życia sportowego. Wobec braku sekcji ogólnego przygotowania, którą powołano dopiero we wrześniu br., dopuszczono do dużych zaniedbań w realizacji planu zdobywania odznak SPO, BSPO i klasyfikacji sportowej. Na 801 zaplanowanych odznak SPO zdobyto zaledwie 201, mimo że do zdobywania norm przystąpiło ponad 1600 osób, a więc plan mógł być nawet przekroczony. Słabo pracująca komisja SPO nie wykorzystywała również niektórych imprez, organizowanych przez koło, dla masowego zdobywania norm.

Nie wykonano również planu klasyfikacji sportowej, gdyż na zaplanowane 410 klas zdobyto zaledwie 184. Faktycznie klasy zdobyła znacznie większa liczba zawodników, lecz zaniedbania w dokumentacji i nieudolne załatwianie spraw klasyfikacji przez MKKF i WKKF spowodowały, że klasy formalnie nie zostały nadane.

Poważnie należy również wzmóc pracę wychowawczą wśród sportowców. Rada koła nie wykorzystała wszystkich środków w walce o właściwą postawę sportowców. M. in. w niedostatecznym stopniu objęci oni zostali szkoleniem politycznym.

Przyczyny tych braków tkwią przede wszystkim w niezadowalającej dotychczas pracy rady koła sportowego, która skupiła swą uwagę na pracy sekcji sportowych mających bardziej zaawansowanych zawodników, zaniedbując natomiast pracę z kołami w oddziałach produkcyjnych i sekcją ogólnego przygotowania. Również organizacje masowe jak i Rada Okręgowa ZS Stal nie udzielały dotychczas dostatecznej pomocy kołu. Nie kontrolowano pracy koła i nie instruowano aktywistów jak należy praktycznie rozwiązywać trudności.

Na podstawie oceny sytuacji i wniosków rady kół sportowych Stali, Prezydium GKKF podejmie specjalną uchwałę, zmierzającą do poprawienia i dalszego rozwinięcia działalności sportowej w kole sportowym Stali przy ZISPO.

Meldunki z zagranicznych boisk

W międzypaństwowym meczu bokserskim Irlandia pokonała w Dublinie Belgię 18:2

*

Wielka niespodzianką zakończyło się międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej Francja — Szwajcaria rozegrane w Paryżu Szwajcarzy którzy uważani byli za słabszy zespół wygrali zdecydowanie 4:2.

*

Rekord Austrii w pływaniu na 100 m st. klas. ustanowił Pajek dobrym wynikiem 1:12,7.

*

W Sztokholmie odbyły się dwa międzypaństwowe spotkania w zapasach w stylu wolnym i w stylu klasycznym między Turcją i Szwecją. W obu meczach zwyciężyli Turcy w identycznym stosunku 5:3

*

Piłkarze angielscy, którzy 25 bm spotkają się w Wembley z reprezentacją Węgier, rozegrali ostatnio spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata z Irlandią Północną, zwyciężając po słabej sto-unkowo grze 3:1 Mecz Węgry — Anglia sędziować będzie jako sędzia główny Holender Horn mając do pomocy jako sędziów liniowych swych rodaków Bronkhorsta i Schippera.

*

W Buenos Aires odbyło się międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Argentyna — Włochy, w którym zwyciężyli Argentyńczycy 85:83 pkt. W meczu tym lepsze wyniki uzyskali: 400 m pł. — Filiput (Wł.) — 53.0, dysk — Consolini (Wł.) — 53.62 m, 200 m — Bonhoff (Arg.) — 21.6, 800 m — Bladucci (Arg.) — 1:54.2.

*

W Salzburgu reprezentacja zapaśnicza Finlandii pokonała w meczu rozegranym w stylu klasycznym, reprezentację Austrii 7:1.

*

W Sao Paulo odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Brazylii, w których najlepszy wynik i rekord Południowej Ameryki uzyskał w rzucie kulą Dambros — 16.22 m Dobre wyniki osiągnęli również: Roque na 400 m — 47.7, A. F da Silva w trójskoku — 15.54 m, de Castro w skoku wzwyż dla kobiet — 1,64 m.

*

Reprezentacja koszykowa Francji pokonała w Paryżu w meczu międzypaństwowym Jugosławię 78:55 W meczu kobiet Jugosłowianki wygrały z Francuzkami 56:48.

*

Amatorska piłkarska reprezentacja Francji pokonana została przez amatorską reprezentację Anglii 2:4 (2:3).

*

W międzypaństwowych meczach w hokeju na lodzie uzyskano wyniki: Włochy — Austria 3:1, Szwecja — Norwegia 3:1.

28 listopada odbędzie się krajowa narada aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej

Jak podaje Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, zapowiedziana w ubiegłym miesiącu krajowa narada aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej odbędzie się w sobotę dnia 28 listopada br. w Warszawie w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

W naradzie wezmą udział członkowie Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej i przewodniczący zarządów wojewódzkich ZMP, komendanci wojewódzcy POSP, przewodniczący WKKF, czołowi sportowcy naszego kraju, aktywiści ZMP z kół sportowych LZS, SKS, z kół LPŻ, PTTK i inni.

Przed turystycznym raidem narciarskim PTTK

III turystyczny raid narciarski PTTK odbędzie się w dniach 4—7 lutego 1954 r na 28 trasach Karkonoszy i Gór Sowich Raid obliczony jest na ok. 3.500 osób. Ma on — podobnie jak i raidy poprzednie — charakter drużynowy.

Zgłoszenia składać mogą organizacje społeczne, zrzeszenia sportowe, zakłady pracy, szkoły i komórki PTTK, kierując je do Zarządu Okręgowego we Wrocławiu, ul. Nowy Targ 6 Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 5 stycznia 54 roku.

Nowoczesna hala sportowa dla młodzieży Częstochowy

Młodzież Technikum Górnictwa w Częstochowie otrzymała nowy n[illegible] ny obiekt sportowy. Jest nim nowocześnie wyposażona hala gimnastyczna, o powierzchni 250 m kw w której trenować będą mogli gimnastycy, siatkarze, koszykarze, szermierze i bokserzy.

W dolnej kondygnacji hali urządzono szatnie oraz natryski ciepłej i zimnej wody. Z nowowybudowanej hali korzystać będzie nie tylko młodzież Technikum Górnictwa, lecz także sportowcy zrzeszenia AZS i Górnik.

Narada trenerów narciarstwa w Zakopanem

W Zakopanem odbyła się trzydniowa narada poszerzonej rady trenerów narciarstwa, zorganizowana przez Sekcję Narciarstwa GKKF

W pierwszym dniu obrad dokonano analizy i oceny pracy poszczególnych zrzeszeń sportowych w okresie jesiennym, na podstawie sprawozdań z kontroli przeprowadzonej przez trenerów zrzeszeń.

W drugim dniu obrad przedyskutowano zagadnienia związane z pracą nad techniką konkurencji biegowych, zjazdowych, slalomu oraz skoków.

W ostatnim dniu obrad dr Sidorowicz wygłosił referat pt. „Kontrola lekarska i formy współpracy z trenerem". Następnie poruszono sprawę „kliniki zdrowego człowieka", a trener Kram omówił zadania trenerów na odcinku pracy wychowawczej.

Zwycięstwo Śliwy nad Makarczykiem w szachowych mistrzostwach Polski

W XI rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski zwycięstwa odnieśli: Kwapisz nad Szymańskim, Brzóska nad Ciejką, Gadaliński nad Ziembińskim i Męsowicz nad Szapielem Remisem zakończyły się partie: Grynfeld — Grąbczewski, Witowski — Makarczyk, Śliwa — Plater i Doda — Kwilecki.

W 12 rundzie turnieju szczególnym zainteresowaniem cieszyła się partia mistrza Polski — Śliwy z wicemistrzem — Makarczykiem Zwyciężył Śliwa. W pozostałych partiach padły następujące wyniki:

Szymański pokonał Kwileckiego, Plater — Dodę, Ciejka — Gadalińskiego, Grynfeld — Męsowicza i Szapiel — Kwapisza.

Partia Łuczynowicz — Brzóska zakończyła się remisowo, Pozostałe partie odłożono.

W turnieju prowadzi nadal Śliwa — 9.5 pkt przed Makarczykiem — 7.5 pkt. oraz Brzóską, Grynfeldem, Platerem i Szapielem — po 7 pkt.

Stal Poznań — Włókniarz Łódź 61:56 w lidze koszykówki

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi koszykowej mężczyzn, poznańska Stal pokonała drużynę mistrza Polski — Włókniarza Łódź 61:56 (24:15) Spotkanie stało na dobrym poziomie i przeprowadzone zostało w szybkim tempie

Najwięcej punktów dla Stali zdobyli: Wybieralski — 26 i Młynarczyk — 18, dla Włókniarza — Jańczyk — 17.

Reprezentacja młodzieżowa Polski — reprezentacja młodzieżowa Węgier 11:0 w hokeju

21 bm. na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie rozpoczął się trójmecz hokejowy z udziałem reprezentacji młodzieżowych Polski i Węgier oraz ligowego zespołu Górnika (Janów).

Pierwsze spotkanie turnieju rozegrane między reprezentacjami młodzieżowymi Polski i Węgier wygrali Polacy 11:0 (5:0, 2:0, 4:0). Gra toczyła się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, podczas deszczu. Repr. młodzieżowa Polski przewyższała zdecydowanie Węgrów którzy wykazują jeszcze braki w jeździe, technice i taktyce

Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Jeżak — 4, Olszowski i Janiczko — po 2 oraz Olczyk, Kurek i Nowak — po jednej. Sędziowali: Czerwa (Węgry) i Wycisk (Polska). Widzów około 2 tys.

Reprezentacja młodzieżowa Polski grała w następującym składzie: Hampel, Chodakowski, Olczyk, Zawadzki, Penczek, Janiczko, Nowak, Olszewski Jeżak, Kurek, Nikodemowicz. Z zespole zwycięzców wyróżnili się: Olszowski, Jeżak i Chodakowski Najlepszymi w drużynie węgierskiej byli: Gubo i Kenderessi.

Piłkarze polscy wyjechali do Albanii

Z Warszawy do Tirany wyjechała w piątek wieczorem piłkarska reprezentacja Polski. Drużyna polska rozegra w Tiranie międzypaństwowy mecz z reprezentacją tego kraju z okazji IX rocznicy wyzwolenia Albanii.

Termin meczu projektowany na 29 bm. ulegnie prawdopodobnie opóźnieniu ponieważ nasi piłkarze jadą drogą okrężną przez Rumunię i nie zdążą na czas do Tirany. Drużyna polska rozegra w stolicy Albanii jeszcze drugie spotkanie pod nazwą Tirana — Stalinogród i powróci do kraju w połowie grudnia br.

Drużyna polska, w której jest kilku młodych, debiutujących w reprezentacji zawodników, wyjechała w składzie:

bramkarze — Szymkowiak i H. Gronowski, **obrońcy** — Gędłek, Sobkowiak, Durniok, Bartyla, **pomocnicy** — Bieniek, Wieczorek, Siekiera, Kauder, **napastnicy** — Sobek, Trampisz, Alszer, Krasówka, Cehelik, R Gronowski i Rajtar.

Drużynie towarzyszą trenerzy Koncewicz i Dzilwisz oraz sędzia międzynarodowy Szleifer. Kierownikiem ekipy jest Krawczyk.

Mister Brundage — Mac Carthy dla spraw sportu

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego amerykański bogacz Avery Brundage jest nam już poniekąd znany. Jak już pisaliśmy o nim poprzednio, usiłuje zrealizować wszelkimi brudnymi sposobami hasło: „na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne, musimy zwyciężyć ZSRR".

Zapewniwszy sobie pomoc innych reakcyjnych działaczy sportowych, w rodzaju starego faszysty z Niemiec zachodnich von Halta, mr. Brundage postawił wniosek zmniejszenia ilości zawodników startujących w Igrzyskach przez zlikwidowanie rezerwowych, oraz dąży do skreślenia z programu Igrzysk lub poważnego ograniczenia rozgrywek w tych dyscyplinach sportu, w których bezapelacyjnie przodują w świecie reprezentanci ZSRR i krajów demokracji ludowej; ma to na celu zapewnienie „zwycięstwa" amerykańskiego na Igrzyskach w Melbourne oraz umniejszenie sukcesów sportowych ZSRR i krajów demokracji ludowej Ma to również na celu zmniejszenie zasięgu Igrzysk Olimpijskich, które stają się, jak to np. było w Helsinkach, gorącą manifestacją młodzieży wielu krajów na rzecz pokoju i zbliżenia między narodami.

Brundage wreszcie, usiłuje „oskarżać" sportowców ZSRR i krajów demokracji ludowej o naruszenie przepisów statutu amatorskiego, uknuwszy na nich absurdalny i celowo złośliwy termin „państwowy amator".

Cel użycia tego terminu jest jasny. Zmierza on do tego, by uniemożliwić sportowcom ZSRR i krajów demokracji ludowej wzięcie udziału w Igrzyskach Olimpijskich, a wówczas zwycięstwo USA na Olimpiadzie było by już przecież na pewno zagwarantowane... Manewry Brundage wywołały jednak oburzenie i sprzeciwy w kołach sportowych wielu krajów i w tym również w krajach zachodniej Europy. Ostro zaatakowało działalność Brundage francuskie burżuazyjne pismo sportowe „Equipe", pisząc:

„Międzynarodowe koła sportowe zaczynają się poważnie zastanawiać, czy wybór pana Avery Brundage na przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nie był bardzo poważnym błędem".

Szereg działaczy sportowych widząc dyktatorską działalność Brundage, jego maccarthy'owskie metody, zajęło krytyczne stanowisko wobec ostatnich posunięć emisariusza Wall Street i FBI do ruchu sportowego. Działacze ci, którym przewodzi wiceprzewodniczący MKOl i przewodniczący Francuskiego Komitetu Olimpijskiego Massard nie godzą się ze zmianą programu olimpijskiego, odrzucają określenie „państwowy amator".

A mimo to Brundage trwa nadal na swych reakcyjnych, wstecznych pozycjach. W swym ostatnim liście otwartym, opublikowanym na łamach czasopisma szwajcarskiego „Sport" pisze on: „Każdy zawodnik, który otrzymuje pomoc w postaci subwencji ze strony państwa lub innych rodzajów pomocy po to, by mógł poświęcić się całkowicie uprawianiu sportu nie jest już amatorem".

Pisze tak, chociaż doskonale wie, że w krajach naszych nie istnieją subwencje ani inne rodzaje pomocy, które pozwoliły by zawodnikowi na całkowite poświęcenie się sportowi. Subwencje państwowe i inne przeznaczone są u nas w całości na rozwój i jak najszerszę umasowienie sportu. Żaden nasz sportowiec nie poświęca się wyłącznie uprawianiu sportu Sport u nas nie był i być nie może celem samym w sobie Sport jest jednym ze środków, przy pomocy których państwo ludowe czyni życie naszej młodzieży radośniejszym, czyni ją sprawną do pracy dla rozwoju siły ojczyzny, sprawną do obrony kraju. Każdy sportowiec jest u nas w pierwszym rzędzie obywatelem, służącym krajowi i społeczeństwu pracą.

Wielu naszych czołowych sportowców, to jednocześnie przodownicy pracy lub nauki Np. rekordzista polski w dźwiganiu ciężarów Skowronek, monter w kopalni Zabrze - Wschód wyrabia przeciętnie 250 proc. normy. Najlepszy szablista Polski, Zabłocki, mistrz świata juniorów, kończy w niedługim czasie, jako przodownik nauki, wydział politechniczny Akademii Górniczo - hutniczej w Krakowie. Rekordzista Polski w biegu na 100 m, Kiszka, za zasługi w pracy zawodowej skierowany został przez swój zakład pracy do Technikum Chemicznego w Gliwicach, by jeszcze lepiej mógł się przygotować do zawodu Przykładów można tu mnożyć w tysiące.

Nasi sportowcy biorą czynny udział w życiu społecznym i politycznym kraju Wielu z nich widzimy wśród aktywistów ruchu obrońców pokoju, Frontu Narodowego, ZMP, organizacji masowych.

Olbrzymie fundusze przeznacza państwo ludowe na rozwój sportu, by uczynić go dostępnym dla robotników, chłopów, inteligencji pracującej, dla całej naszej młodzieży Odrzuciliśmy precz wzniesione przez burżuazję bariery klasowe, zamykające masom pracującym drogę do zdrowia, siły i radości. Przez budownictwo obiektów sportowych, uruchomienie produkcji sprzętu, szkolenie kadr instruktorskich, stwarzamy coraz lepszą bazę dla masowego rozwoju sportu. I mamy rezultaty naszej pracy.

Podobnej pomocy nie zapewnia swoim sportowcom żadne państwo burżuazyjne, nie wyłączając USA. Dla państwa burżuazyjnego sportowiec przedstawia wartość dopiero od chwili, gdy uzyskuje dobre wyniki. Sportowcowi daje się dobre warunki jedynie po to, by właśnie całkowicie poświęcał się uprawianiu sportu Stąd pochodzą tak liczni sportowcy, zwłaszcza w USA, którzy po zakończeniu kariery sportowej staczają się często na dno upadku.

Nie chce tego dostrzec mr Brundage, chociaż wie o tym bardzo dobrze, a prasa zachodniej Europy raz po raz przynosi wiadomości o brudach sportu amerykańskiego.

Niezmiernie charakterystyczny pod tym względem jest artykuł niedawno zamieszczony w „La Gazetta dello Sport" z Medjolanu i zatytułowany „Poświęcone A. Brundage'owi: Poławiacze talentów w sporcie USA". Pismo pisze w tym artykule m. in.:

„Skandale sportowe zawsze istniały w USA i będą tam nadal istnieć, gorzej jednak, że po bokserach, dżokejach i zawodowych graczach drużyn base-ballowych kolej przyszła na wielką korupcję w dziewiczej dotychczas dziedzinie — sporcie uniwersyteckim.

W Stanach Zjednoczonych tylko niewiele uniwersytetów utrzymywanych jest przez rząd Reszta otrzymuje subwencje z prywatnych źródeł I właśnie te ostatnie uniwersytety, znajdujące się w chwiejnej sytuacji gospodarczej, zaokrąglają swoje wpływy finansowe zastrzykami z imprez sportowych, w których występują ich własne drużyny. Dlatego też kierownictwa tych uniwersytetów robią wszelkie wysiłki, by skaperować do swych drużyn takich graczy, których nazwiska mogą przyciągnąć jak najszerszą publiczność; dochodzi do tak absurdalnych sytuacji, że graczom tym ofiarowuje się stypendia, gwarantuje automatyczne przejście na następny rok studiów i dyplomy uniwersyteckie oraz tysiące korzyści różnego rodzaju Gorzej, że w wielu wypadkach zapewnia się tym studentom nie tylko „lekkie studia", ale ofiarowuje się również subwencje pieniężne lub też „nagrody", począwszy od podarunków w wysokości kilkuset dolarów, a skończywszy na wytwornych samochodach".

Demoralizowanie zawodników w USA doprowadza do tego, że wielu tych pseudoamatorów kontaktuje się z różnymi bookmacherami, współdziała w szwindlach, w których ustala się już z góry wyniki spotkań itp.

Najrozmaitsze ciemne machinacje sportowe są jednak nie tylko „przywilejem" uniwersyteckich drużyn w St. Zjednoczonych. Rekordzista świata w biegu na 1.000 m, Amerykanin Whitfield był, jak stwierdza sztokholmskie pismo „Affontidningen" — „...prawdziwym koszmarem dla organizatorów" — gdyż nieustannie żądał wyższych diet i chcąc wyłudzić więcej pieniędzy, odmawiał w ostatniej chwili startu.

O podobnych wyczynach amerykańskich lekkoatletów i pływaków doniosły również pisma fińskie, duńskie i norweskie Atmosfera kombinacji, łamania amatorskiego kodeksu sportowego jest powszechna wśród reprezentantów wszystkich amerykańskich dyscyplin sportu, wychowanków „niezłomnego" mr. Brundage, który zarzucając obłudnie naszym sportowcom rzekome łamanie statutu amatorskiego, usiłuje w ten sposób odwrócić uwagę ludzi interesujących się sportem od brudów panujących w amerykańskim sporcie.

A ukrywać te brudy chce mr Brundage dlatego, że w przeciwnym wypadku zostałby zmuszony do zdyskwalifikowania ogromnego procentu czołowych sportowców USA, co równałoby się pozbawieniu szans zwycięstwa olimpijskiego, do którego dąży on wszelkimi nielegalnymi środkami i w imię którego usiłuje storpedować Igrzyska Olimpijskie.

W. GOŁĘBIEWSKI

Nowe krętackie próby brundage'owskiej komisji

W Paryżu odbyło się ostatnio posiedzenie powołanej przez Amerykanina Brundage, przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego komisji, która opracowała propozycje skrócenia programu olimpijskiego Komisja ta, działając w celu ułatwienia Amerykanom zwycięstwa w Melbourne w czasie Igrzysk w 1956 r., opracowała szereg wniosków, które przedstawione będą do zatwierdzenia najbliższemu Kongresowi MKOl w maju 1954 r w Atenach.

Komisja, chcąc zatuszować bezczelne propozycje Brundage, który początkowo dążył do zupełnego wyeliminowania z programu Igrzysk lekkoatletycznych konkurencji kobiecych, gier zespołowych itp. zmniejszyła nieco pod wpływem nacisku opinii publicznej idące Amerykanom na rękę postulaty jednak nadal tendencje jej są zupełnie wyraźne.

Komisja ta m in. zaproponowała, by z programu Igrzysk usunąć pchnięcie kulą i rzut dyskiem kobiet, znieść zawodników rezerwowych w sportach indywidualnych, zlikwidować klasyfikację drużynową w gimnastyce męskiej i kobiecej, szermierce, kolarstwie i jeździectwie ograniczyć ilość miejsc dla dziennikarzy, radiowców i filmowców itd.

Jednocześnie, by zatuszować nieco istotne cele swych wniosków, komisja zaproponowała, by do programu Igrzysk włączyć piłkę siatkową mężczyzn, oraz łucznictwo.

Ta nowa próba dywersji i rozbijania Igrzysk Olimpijskich spotyka się, podobnie jak poprzednie, z oporem wszystkich uczciwych działaczy i sportowców, którzy w ruchu sportowym widzą poważny czynnik pokojowego zbliżenia młodzieży całego świata (g)

RADIO

PONIEDZIAŁEK 23 LISTOPADA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6 06, 15 25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5 20 Koncert 6 10 Fuczik: Marinarella — uwertura 6.20 Wiadomości sportowe, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8 00 Muzyka, 9 00 Aud dla kl V, 9 30 Mendelssohn-Bartholdy — Trio Nr op 66 c-moll, 10 00 Przerwa, 11 05 Aud dla kl I—II, 11 25 Muzyka i aktualności, 12 15 Muzyka ludowa różnych narodów, 12 45 Aud dla wsi, 13 00 Koncert rozrywkowy 13 40 Pieśni kompozytorów skandynawskich, 13 55 Przerwa, 15 30 Audycja dla dzieci, 16 15 Muzyka rozrywkowa, 16 45 Pogadanka z cyklu: „Agrobiologia", pt „Jak i dlaczego krzyżujemy rośliny" 17 00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 17 20 Koncert ork Rozgł Wrocławskiej PR, 18 00 „Na szerokim świecie", 18 15 Audycja z cyklu: „Od Tatr do Bałtyku" — w progr. polska muzyka ludowa — region mazowiecki, 18 30 Koncert popołudniowy, 19 15 „Na młodzieżowej antenie", 19 45 „Audycja dla wsi, 20 28 Wiadomości sportowe 20.45 „Drewniany różaniec" fragm pow Natalii Rolleczek, 21.05 Muzyka taneczna, 21 30 Recital skrzypcowy Wandy Wiłkomirskiej, 22 00 Z cyklu: „Muzyka Polskiego Odrodzenia" audycja słowno-muzyczna w oprac. dr Zofii Lissa pt „Wpływy muzyki polskiej na kraje europejskie w okresie Odrodzenia", 22.50 Jerzy Filip Telemann — Sonata polska Nr 2 a-moll na skrzypce, altówkę i fortepian w wyk Bohdana Łosakiewicza — skrzypce, Stanisława Włodarskiego — altówka i Barbary Malwe — fortepian.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia 7.50, 14 00, Wiadomości 5 05, 6 30, 7.55, 17 00, 21 00, 23.50.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert, 6 00 Gimnastyka, 6 10 Kalendarz Radiowy, 6 15 Muzyka baletowa, 6.50 Muzyka ludowa różnych narodów, 7 20 Koncert, 8 00 Muzyka, 8.55 Przerwa 14 05 Muzyka, 14 10 Aud dla klas III, 14.30 Melodie J Straussa, 15 10 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli 15 15 Utwory skrzypcowe, 15 30 Audycja dla dzieci, 16 00 Wszechnica Radiowa, 16 20 Utwory J Sibeliusa, 17 15 Piosenki radzieckie 17 30 Na warszawskiej fali; 18.00 „Słuchamy muzyki" — audycja słowno-muzyczna, 18 30 Muzyka taneczna, 18 50 R Schumann — Sceny leśne gra Edward Rezler — fortepian, 19 10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 19 30 Muzyka i aktualności 20.00 „Żurbinowie" odc pow W Koczetowa 20 20 Koncert Krakowskiej Ork i Chóru PR p d St Hasa, soliści 21 26 Wiadomości sportowe, 21 36 Muzyka taneczna, 21 50 „Z życia ZSRR", 22.20 Kabalewski — fragmenty z op „Rodzina Tarasa" słowo wstępne dr Zofii Lissa, wyk soliści, chór i ork. Teatru im. Kirowa p.d. Chajkina.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul Miedziana 11 Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03 8-34-04, 8-34-05 Redaktor Naczelny 8-17-06 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-96-65, Dział Ideologiczny 8-08-89 Dział partyjny 8-97-37 Dział zagraniczny 8-96-54 Dział ekonomiczny 8-43-08 Dział rolny 8-98-78, Dział kulturalny 8-65-24 Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział stołeczny 8-71-82 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje PPK „Ruch" W-wa, Srebrna 12, tel, 8-64-01, 8-05-05. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel 8-00-81.
Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego.
B-A-5 4-B-21187